

Ten strzał był nie do obrony. Cieślik przejął piłkę w pełnym biegu od Alszera i ulokował ją w samym rogu bramki. Fragment z meczu Unia Chorzów — Kolejarz Warszawa 3:1 o mistrzostwa ligi.
(Fot. N. Boronowski)

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 81 | Katowice, czwartek, 27 września 1951 r. | Cena 45 gr

Polska - NRD w pływaniu 29 i 30 bm.

Doskonałe wyniki w Bukareszcie

Górnik przed LZS

Górnik był zrzeszeniem „gimnastycznym" jak żadne inne w kraju. Stanowił co się zowie potęgę w tej dyscyplinie sportu, a jeszcze przed rokiem był nie do pokonania w krajowej konkurencji. I właśnie gimnastycy górnika przegrali na Spartakiadzie, oddali pierwszeństwo zespołowi Gwardii. Można i należy cieszyć się z sukcesu gwardzistów, którzy sumiennie przygotowani do Spartakiady, w pełni zasłużyli na ten zaszczytny sukces. Ale należy zwrócić baczną uwagę na przyczyny niepowodzeń górników.

Na przedostatnim miejscu

Kiedy analizuje się teraz wyniki Spartakiady, nie sposób nie zauważyć, jak mierne były na niej osiągnięcia reprezentacji zrzeszenia sportowego Górnik. Poza gimnastyką, w której górnicy zajęli drugie miejsce, we wszystkich pozostałych dziedzinach uplasowali się oni na końcowych pozycjach. Z obliczeń sumarycznych wynika niezbicie, iż gdyby prowadzono łączną klasyfikację za wszystkie konkurencje Spartakiady, Górnik znalazłby się na przedostatniej pozycji, mając za sobą tylko Ludowe Zespoły Sportowe. — LZS stanowią nowy czynnik w realizacji sportu wyczynowego, mają zresztą określone możliwości i byłoby niesłusznie wymagać od nich wielkich na tym polu osiągnięć, przynajmniej w obecnej chwili. Jednakże od górników oczekiwaliśmy i mamy prawo żądać lepszych wyników.

Zła „polityka"

Górnicy nie mają należycie rozwiniętej **lekkoatletyki** i stąd ich przedostatnie miejsce na Spartakiadzie. Górnicy nie mają wartościowej kadry **pływackiej**, słabi są w grach **piłki ręcznej**, zajęli ostatnie miejsce na **torze przeszkód**, **wyprzedzili** tylko Ogniwo **w pięściarstwie**. Te rezultaty są niewątpliwie efektem wadliwej polityki kierownictwa zrzeszenia. Przez szereg lat czołowi działacze ZS Górnik wskazywali nie bez dumy, iż podstawą pracy w ich ogniwach organizacyjnych jest piłka nożna, w której górnicy stanowią prawdziwą potęgę. Ta dominująca rola futbolu nie została jednak wykorzystana dla spopularyzowania innych dziedzin sportu i planowej rozbudowy innych sekcji w kołach i klubach Górnika.

Prawdą jest, że piłka nożna cieszy się w jednostkach organizacyjnych tego zrzeszenia ogromnym powodzeniem, ale przecież niemniej chętnie grywają w futbol członkowie kół innych zrzeszeń. Ale podczas, gdy w Ogniwie, Kolejarzu, Włókniarzu, czy Spójni rozkłada się racjonalnie wysiłki na wszystkie sekcje, w Górniku piłka przytłoczyła prace nad pozostałymi podstawowymi dziedzinami sportu. Trzeba zresztą dodać, że i w piłce nożnej górnicy nie odnoszą, aż tak doniosłych sukcesów, by łagodziły one przykre wrażenie końcowych efektów Spartakiady.

Znamienny fakt

Dla pracy „Górnika" znamiennym jest fakt, iż jako jedyne z

Dalszy ciąg na str. 2

Odroczenie spotkań finałowych o wejście do I ligi

WARSZAWA. Przewidziane na 30 bm. mecze finałowe o wejście do I ligi: **Górnik Wałbrzych — OWKS Kraków oraz Budowlani Gdańsk — Gwardia Warszawa** przełożone zostały przez sekcję piłki nożnej GKKF na termin późniejszy.

Mistrzostwa Rumunii zakończone

BUKARESZT (tel. wł.) Trzeci dzień międzynarodowych, lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii był najpomyślniejszy dla naszych zawodników. Odnieśliśmy duży sukces, dzięki zwycięstwu MACHA w biegu na 400 m w doskonałym czasie 48,5. Bardzo dobre wyniki uzyskali również: POTRZEBOWSKI w biegu na 1500 m i WEINBERG w trójskoku (obaj zajęli drugie miejsca).

Ale wróćmy do zwycięstwa Macha. Zacięty bieg ukończył on o 5 m przed przeciwnikami, zostawiając w pobitym polu doskonałych Węgrów: Karadiego i Solimossy'ego oraz rekordzistę NRD — Baeslacka.

Polak wylosował pierwszy tor i w bardzo szybkim tempie wyszedł ze startu. Nie ulegało wątpliwości, że czas jego musi zejść poniżej 50 sekund. Początkowo prowadził Węgier Karadi, ale już na ostatnim wirażu Polak minął pełnym sprintem Węgra i uzyskał na taśmie przewagę 5 metrów.

Piękny finisz Potrzebowskiego

Niemniej dobry bieg na 1500 m miał Potrzebowski. Początkowo szedł na czwartej pozycji, ale już pod koniec pierwszego okrążenia wysunął się na drugą już za prowadzącym początkowo Rumunem Talmatiu. Tempo początkowo było nienadzwyczajne i nie zapowiadało dobrego czasu. Podyktował je dopiero po dwóch okrążeniach Węgier Beres, który gwałtownie wyszedł na czoło. Potrzebowski szedł tuż za nim czekając na jego bardzo szybki finisz. Na przedostatniej krzywej Po-



laka mija Piatajkin (ZSRR). Na prostą Potrzebowski wbiega razem z doskonale biegnącym zawodnikiem ZSRR. Polak finiszuje nadzwyczaj ambitnie zrównuje się z Piatajkinem i mija go przed samą metą.

Frister dopiero trzeci

W trójskoku Weinberg nawiązał niemal równorzędną walkę ze Szczerbakowem, a w pokonanym polu zo-

Ciąg dalszy na str. 3





Z mistrzostw Europy w piłce siatkowej. Uczestnicy mistrzostw wzięli udział w defiladzie, która przeszła głównymi ulicami Paryża. (Zdjęcie po lewej); w ramach mistrzostw Polki dwukrotnie pokonały reprez. Jugosławii. Po prawej: fragment z drugiego spotkania z Jugosłowiankami. (Fot. Louvion, Francja)

Najlepsze wyniki naszych gości

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 dow. Mueller 1.01.2; Zentgraf 1.01.8; Reich 1.02.0
200 dow. Gerhardt 2.16.5; Mueller 2.21.5; Neubauer 2.22.4;
400 dow. Gerhardt 4.55.5; Mueller 5.05.8; Hunger 5.11,1;
100 klas. Giera 1.15.5, Gold 1.16.6, Lange 1.18.1;
200 klas. Gold 2.47.5; Bodinger 2.49.1; Giera 2.49.9;
100 mot.: Strauss 1.13.0; Giera 1.13,5; Lange 1.13,9;
200 mot. Gottfried 2.48.3; Giera 2.48.9; Strauss 2.49,2;
100 wznak: Kipke 1.14.2; Abicht 1.14.5, Pirl 1.14.7;

KONKURENCJE KOBIECE:

100 dow: Grossmann 1.11.2, Richter 1.11.5; Eisen 1.13,5
200 dow. Grossmann 2.38,7; Richter 2.41,0; Andreas 2.45
400 dow. Grossmann 5.31,8; Andreas 5.51,7; Eisen 6.07.8
100 klas. Barth 1.24.6, Arndt 1,28,0; Gloess 1.29,1;
200 klas. Barth 3.05.1; Arndt 3.08; Haieck 3.13.0;
100 mot. Schaue 1.29.2; Servais 1.31.0; Krause 1.31,4;
200 mot. Krause 3.21,6; Servais 3.28.5; Knoll 3.29,7;
100 wznak: Schneider 1.23,9; Donath 1.25.4; Herzer 1.25,6;

Na basenach krytych Zentgraf uzyskał 1.00.4 a Mueller 1.00.7 na 100 m. dow. Wynik Grossmanna na 400 m dow. jest 12 a wynik zawodniczki Barth na 100 m klas. jest 9 w Europie.



Ilse Donath — czołowa pływaczka NRD. (Fot. Gremlowski)

Pływacka reprezentacja NRD przybyła do Warszawy

WARSZAWA (tel. wł.) W sobotę i niedzielę, na krytej pływalni „Ogniska" w stolicy, odbędzie się pierwszy międzypaństwowy mecz pływacki między **reprezentacjami NRD i Polski.**

Ekipa pływaków Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyła wczoraj do Warszawy. W skład zespołu NRD wchodzą: KOBIETY — **Grossmann, Andreas, Arndt, Barth, Eisen, Herzer, Knoll, Richter, Schaue, Schneider, Teucher.** MĘŻCZYŹNI: **Müller, Hunger, Bodinger, Gold, Giera, Ripke, Strauss, Thum.** Kierownikiem ekspedycji jest Lothar Flemming. Ekspedycji towarzyszą dwaj trenerzy: Erstling i Neveklowsky oraz lekarz dr Bumm.

Barw Polski w tym spotkaniu bronić będą: KOBIETY — **Mrozówna, Dzikówna, Werakso, Kowalska, Korecka, Dobranowska, Fijałkowska, Dąbkówna, Gryszczykówna, Kubikówna, Przyborowiczówna, Brolówna.** MĘŻCZYŹNI: **Procel, Lewicki, Kociszewski, Gremlowski, Boniecki, Gorzkowski, Szołtysek, Nikodemski, Jera, Mroczkowski, Ciężki Wesołowski i Tolkaczewski.**

Sędzią głównym zawodów będzie Węgier, Sandor Karpaty.

„Cieszymy się z przyjazdu do Polski"

Koresp. z Berlina

W oparciu o liczne zastępy młodych pływaków i daleko idące upowszechnienie sportu pływackiego; wyczynowcy wodni NRD sięgnęli na akademickich mistrzostwach świata w Berlinie po czołowe miejsca i medale; nawiązywali równorzędną walkę z doborową stawką najlepszych pływaków Europy.

Niemieccy pływacy odnieśli nieocenioną korzyść z pobytu radzieckich trenerów. Wskazówki, opieka, cenne rady podniosły nader szybko poziom pływaków Niemiec demokratycznych, przyśpieszyły drogę rozwojową utalentowanej młodzieży.

Odpowiedni kierunek szkoleniowy i ujęcie szerokich mas społeczeństwa w ramy masowej nauki pływania sprawiły, że dziś, w przededniu międzypańswowego spotkania pływackiego z Polską w Warszawie, kierownictwo sportowe NRD może z dumą przedstawić zestawienie dotychczasowych sukcesów.

Mistrzostwa pływackie NRD, przeprowadzone z końcem lipca w Halberstadt, były ostatnim sprawdzianem formy czołówki pływackiej Niemiec demokratycznych przed zlotem młodych bojowni-

Ciąg dalszy na str. 3



W ubiegłą niedzielę zakończony został IX Raid Tatrzański, który w ogólnej punktacji zakończył się zwycięstwem motocyklistów CWKS. Na zdjęciu: zawodnicy na trasie III etapu
(Fot. Sekel)

„Stalowy dziadek"

z zakł. im. Marchlewskiego w Łodzi

zdobywa SPO

Karol Denrych ma lat 67. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, **ale** jeżeli człowiek w tym wieku postanawia zdobyć odznakę SPO — to fakt ten zasługuje na uwagę. Nawet na szczególną uwagę bo robotnik z wykończalni zakładów przemysłu bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi nigdy w życiu nie „zajmował się" sportem.

To, że Karol Denrych postanowił zdobyć SPO — to nie wszystko. Stary robotnik ma już dziś do pokonania tylko 3



Karol Denrych

konkurencje — tor przeszkód, 100-metrowy bieg i równoważnię. Pozostałe normy zdobyte. Czy było trudno?

— Nie tak bardzo. Najwięcej kłopotu miałem ze skokiem w dal. Pierwsze rezultaty nie sięgały dalej jak 1,50 m. Powoli zdobywałem centymetry za centymetrami, a po tygodniu instruktor (a mamy dobrego!) stwierdził z radością, że mogę stawać do konkurencji. No i pokonałem te trzy metry z hakiem. Mimowoli stałem się sportowcem. A najbardziej polubiłem gimnastykę i nie ma dziś dnia, żebym rano nie poćwiczył trochę.

Zaczęło się w lipcu

zaraz po reorganizacji klubu sportowego który, co tu dużo mówić, nie spełniał swej roli. Dopiero koło sportowe, które przyjęło za dzień rozpoczęcia swej działalności 1 lipca, stało się właściwym propagatorem masowości sportu, propagatorem SPO. Zwerbowano przede wszystkim młodzież. Zakładowe koło ZMP spisało się dzielnie w akcji propagowania SPO. Na usługi zaszczytnej odznaki zgłosił się zakładowy radjowęzeł. Przewodniczący sekretarz i członkowie koła sportowego organizowali szereg pogadanek przeprowadzili mnóstwo rozmów indywidualnych i upłynęło zaledwie kilka dni, jak zaczęto przyjmować zgłoszenia.

A zgłoszenia wpływały masowo. Przede wszystkim ruszyła młodzież. Starsi robotnicy aprobowali akcję, ale na razie nie zdradzali skłonności do wzięcia udziału w walce o tytuł sprawnego do pracy i obrony. W charakterze obserwatorów zjawili się jednak na boisku i przyglądali się młodym. Nie długo. Wkrótce „skusiło" jednego i drugiego.

Jako jeden z pierwszych wśród starszej generacji odznakę zdobył **Jan Jatczak**, 53-letni monter telefonista. Jatczak z dumą nosi znaczek SPO, a zapisał się do koła sportowego, żeby uprawiać gimnastykę.

Na razie 786

W ciągu 3 miesięcy 786 osób zdobyło tytuł „Sprawny do Pracy i Obrony". Blisko połowę stanowią kobiety. W tym 786-osobowym zespole są również wybitni przodownicy pracy. **Racjonalizator Borzecki** z elektrowni, autor 9 usprawnień **Sabina Zawadzka**, 33-letnia przodownica pracy z tkalni (obecnie sekretarz rady zakładowej). **Helena Heromińska, Irena Giegier, Zdzisława Malicka, Szewczykówna** i wielu innych do swych sukcesów produkcyjnych dołączyło sukcesy sportowe.

Odznaka SPO zdobyła sobie zwolenników wśród członków organizacji podstawowej PZPR, w dyrekcji i biurach. Hasło umasowienia sportu dotarło na wszystkie sale produkcyjne. Koło sportowe sprecyzowało bowiem wyraźnie swoją rolę: naszym celem i zadaniem jest rozwój fizyczny naszych pracowników, którzy przez to osiągną większą wydajność pracy.

Koło rośnie wszerz

Niemałą rolę w rozwoju koła sportowego odgrywają członkowie zarządu **Władysław Filipiak**, kierownik referatu BHP, jest przewodniczącym. Ten energiczny i bardzo popularny działacz jest duszą i sercem oddany sprawom sportu. Jest **Czarnecki** — sekretarz koła pierwszy zdobywca SPO — entuzjasta królowej sportu — gimnastyki. Postawił



Jan Jatczak

sobie ambitne zadanie stworzenia wszystkich sekcji sportowych. Instruktor **Kamieniarz** swoją energią i znajomością przedmiotu prowadził zwycięsko coraz nowych kandydatów poprzez normy SPO. Jest nawet lekarz sportowy, pozyskany bez reszty dla popularyzowania sprawności fizycznej. I ten opiekuje się gorliwie sportowcami, oddając im na usługi swą wiedzę fachową.

Sport w zakładach Marchlewskiego cieszy się coraz większą popularnością. Do tej pory funkcjonują sekcje: piłki nożnej, bokserska, gier sportowych, tenisa stołowego, szachowa i SPO. W tych dniach powstaje nowa — pływacka, a za 2 tygodnie gimnastyczna która będzie trenować w sali Młodzieżowego Domu Kultury.

Ambitne plany

Projekty koła na przyszłość przewidują uruchomienie sekcji strzeleckiej, lekkoatletycznej, łuczniczej, łyżwiarskiej, narciarskiej i kolarskiej. Kandydaci już są. Dziewczęta masowo zgłaszają się do siatkówki. W tej chwili jest 8 zespołów siatki i 1 koszykówki żeńskiej. Zarząd koła postanowił jednak, że nim kandydaci staną się członkami jednej z sekcji muszą przejść przygotowanie gimnastyczne i zdobyć SPO.

Odznak będzie 1500. Tak postanowiło koło. Wyznaczona przez zrzeszenie norma (200) będzie wykonana w przeszło 700 proc. jeszcze w bież. roku. Takie zobowiązanie podjęto w okresie Spartakiady, którą pracownicy zakładów śledzili z wielkim zainteresowaniem. 6-osobowy zespół działaczy i sportowców pojechał do Warszawy na Spartakiadę. Była to nagroda CRZZ, która wyróżniła koło za pracę przy zdobywaniu SPO i pracę społeczne.' W Spartakiadzie brali udział członkowie koła, Bokser Walaszczyk w Łodzi i Jańczyk (koszykówka i siatkówka) w Warszawie.

Sukcesy koła sportowego przy zakładach im. Marchlewskiego w Łodzi nie są przypadkowe. Są one wynikiem solidnej, pełnej oddania pracy zarządu i jego współpracy z radą okręgową, która pomaga sportowcom na każdym kroku. Koło cieszy się również poparciem dyrekcji i organizacji partyjnej. Sprawa umasowienia sportu stała się troską powszechną i dlatego koło może się poszczycić pierwszym miejscem, jakie zajmuje przed wszystkimi zakładami fabrycznymi w akcji popularyzacji sportu.

Z. TARNOWSKA

Hutnicy i górnicy

wytężą siły by nie oddać

przodownictwa w akcji SPO

W ramach Spartakiady CRZZ dobiegła zamknięcia pierwszego etapu współzawodnictwa między zrzeszeniami na polu zdobywania SPO. **Dwa pierwsze miejsca zajęły: ZS Stal i ZS Górnik.** Przy tej sposobności poprosiliśmy referentów SPO w „sztabach głównych" hutników i górników o scharakteryzowanie dotychczasowych osiągnięć i planów na przyszłość.

— Sukces nasz — zagaił ob. **Czuperski** z rady głównej ZS Stal — zawdzięczamy w znacznej mierze faktowi, że z początkiem br. z własnej inicjatywy wprowadziliśmy współzawodnictwo w akcji SPO między okręgami naszego zrzeszenia. Podsumowania wyników do konywaliśmy kwartalnie.

W pierwszym kwartale **wygrał okręg gdański**, w którym przoduje koło przy stoczni gdańskiej. Do chwili obecnej na 500 odznak planu rocznego członkowie koła zdobyli 450.

W następnym okresie dominowały **Katowice**, ze swym najlepszym kołem przy hucie „Silesia" w Rybniku. Rybniccy hutnicy zdobyli 640 odznak, co stanowi przeszło 170 proc. planu, a jednocześnie ok. 30 proc. wyników całego okręgu katowickiego w II kwartale. W kole sportowym przy hucie „Silesia" istnieje wzorowa współpraca z radą zakładową, POP i dyrekcją. Dyrektor zakładu, ob. Romański, b. robotnik, ośmiokrotny przodownik pracy, był pierwszym zdobywcą odznaki. Z innych działaczy koła na wymienienie zasługują: **Kajzerek Józef i Śmietana Antoni. Z uznaniem należy podkreślić su**mienną dokumentację odbytych prób i zdobytych odznak.

Wg. dotychczasowych danych, w III kwartale prowadzi okręg wrocławski, w którym wyróżnia się koło przy Zakładach Precyzyjnych Aparatur w Świdnicy (plan roczny 50 odznak — zdobytych 174).

— Do słabiej pracujących okręgów — komentował swe informacje ob. Czuperski — należą warszawski (na limit 1100 odznak 192 zdobyte), łódzki (plan 600, wykonano 132) i bydgoski — 179 odznak wręczonych na 500 zaplanowanych. W okręgach tych aktyw zrzeszenia, wpatrzony zanadto w sport wyczynowy, nie docenia znaczenia akcji SPO.

Wykorzystujemy okoliczność bliskiego sąsiedztwa warszawskiej rady okręgowej Stali i prosimy jej sekretarza o wyjaśnienie.

— Istotnie, na odcinku SPO sytuacja do niedawna przedstawiała się u nas opłakanie. Dość powiedzieć, że do dnia 1. VIII. br. nie zdobyto w kołach ani jednej odznaki. Przyczyny? Brak współpracy kół z kierownictwem zakładów i organizacjami. Całkowicie zawodził aparat społeczny.

— Ostatnio jednak sytuacja poprawiła się. Zorganizowaliśmy 2 bazy SPO na Okęciu i ulicy Podskarbińskiej. Praca ruszyła, a Spartakiada stała się poważnym bodźcem do wyjścia z impasu. Przełamiemy bierność pewnych kół, które nie przejawiały żadnej działalności na polu SPO. Do takich należały m. in. Zakłady Lamp Elektrycznych przy ul. Kozielkowej, Warszawskie Zakłady Urządzeń Radiowych, Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych. Niewiarygodne, a jednak prawdziwe, że jedno z kół przy wymienionych zakładach nie przyjęło od dyrekcji 5.000 zł. na cele k. f., z wyjaśnieniem, iż nie ma ich na co wydać!

— Plany i zarządzenia na przyszłość? — kończył swe informacje ob. Czuperski — Dołożymy wszelkich starań, aby w drugim etapie współzawodnictwa również utrzymać się na pierwszym miejscu. Nasze przodujące koła powzięły szereg dodatkowych zobowiązań. Np. koło w Świdnicy ma zdobyć dalszych 70 odznak, hutnicy „Silesii" planują 100 odznak ponadlimitowych.

* * *

Poniższe zestawienie charakteryzuje osiągnięcia na polu SPO poszczególnych okręgów ZS Górnik do końca lipca br.

okręg	limit odznak	ilość zdobytych	% wyk. planu
Sosnowiec	1500	1103	73,53
Wałbrzych	950	636	66,91
Zabrze	3800	1950	51,30
Żary	570	275	48,24
Rybnik	2000	915	45,75
Katowice	2200	586	26,63
Bytom	4500	569	12,60
Jaworzno	950	1	0,10

— W naszym zrzeszeniu — mówi ob. Pytlik z rady głównej Górnika — przodują koła przy kopalni „Modrzejów" w Niwce, „Mieszko" w Wałbrzychu i „Zabrze-Wschód".

W słabiej pracujących okręgach zaznaczał się dotychczas niedostatek sprzętu, przede wszystkim strzeleckiego, zaś okręg Jaworzno borykał się z brakiem obiektów pływackich. W Katowicach słabą stroną była duża płynność personelu etatowego. Wszystkie te przeszkody pomyślnie pokonujemy. Liczymy, że wyznaczony roczny limit 8000 odznak przekroczymy i osiągniemy do końca roku 2 do 3 tysięcy ponad plan.

* * *

Masowe marsze jesienne zakończą drugi etap współzawodnictwa międzyzrzeszeniowego. W grudniu poznamy zwycięzców. O sukcesie rozstrzygną tu nie przypadkowe momenty chwilowej formy wyczynowców, lecz długofalowy, dobrze zorganizowany wysiłek zespołowy wielu tysięcy sportowców i działaczy. (z)

Górnik przed LZS

Dokończenie ze str. 1

zrzeszeń związkowych nie zostało ono sklasyfikowane w strzelaniu, a więc obowiązkowej konkurencji odznaki SPO, na której rozwoju powinno kierownictwu zrzeszenia szczególnie zależeć.

Zrzeszenie sportowe „Górnik" ma wyjątkowo pomyślne warunki do odgrywania poważnej roli w sporcie wyczynowym. Członkowie kół i klubów górniczych garną się chętnie do sportu, nie jest im obca żadna dyscyplina, a jeżeli tylko stworzy się im odpowiednie podstawy rozwojowe, w krótkim czasie uzyskują piękne rezultaty, czego świadectwem może być sekcja tenisa w Katowicach, ciężkoatletyczna w Mysłowicach, hokeja na lodzie w Janowie itp.

Na bazie ogromnej ilości kół, dziesiątków tysięcy sportowców, ZS „Górnik" ma wspaniałe szanse prowadzenia efektownej pracy na polu sportu wyczynowego. Ambicją tego zrzeszenia winno być odgrywanie należnej mu roli w sporcie wyczynowym.

Spartakiada wykazała poważne w tej dziedzinie zaniedbania. Okres półrocznych przygotowań i eliminacji nie został wyzyskany dla podniesienia poziomu wyników, w podstawowych dyscyplinach sportu, a niejednokrotnie w wyniku tych zaniedbań, reprezentanci ZS „Górnik" stanowili rażąco słabą klasę na tle swych rywali.

Wnioski

Z niepowodzeń tych wyciągnąć trzeba najspieszniej właściwe wnioski. „Górnik" musi wzmóc swą opiekę nad sportem wyczynowym musi zwrócić troskliwą uwagę na zaniedbane dotąd dziedziny sportu, musi położyć szczególny nacisk na rozwój podstawowych sekcji w swych kołach i klubach. To nie jest źle, kiedy wszyscy członkowie kół i klubów grają w piłkę nożną, ale jest bardzo źle, jeżeli uprawiają tylko tę jedną dziedzinę sportu.

O tym muszą stale pamiętać wszyscy działacze tego wielkiego zrzeszenia.

Sportowcy

wsi szczecińskiej pomagają w pracach rolnych

SZCZECIN. Członkowie LZS-ów stają się coraz bardziej świadomymi aktywistami wsi szczecińskiej. Podczas ostatniej akcji żniwnej wiele LZS-ów bezinteresownie pomagało w pracach rolnych. **Szczególną aktywnością wyróżnił się LZS Jarszewo w powiecie kamieńskim którego członkowie przepracowali w miejscowym PGR 616 godzin przy akcji żniwnej.**

Także członkowie LZS Błotno w powiecie Nowogard przepracowali 180 godzin przy składaniu snopków w miejscowej spółdzielni produkcyjnej.

W powiecie nowogardzkim szczególnie wyróżnił się LZS przy żeńskiej szkole specjalistów rolnych w Goleniowie. Społeczną pomoc sportowców goleniowskich oceniła powiatowa komisja żniwna w Nowogardzie, która udzieliła im pochwały. **W powiecie gryfickim wyróżnił się LZS Babie którego wszyscy członkowie przepracowali przy żniwach po 5 godzin.**

Dzięki bezinteresownej pracy sportowców wiejskich, spółdzielnie produkcyjne i PGR województwa szczecińskiego poczyniły podczas akcji żniwnej oszczędności o wartości wielu tysięcy złotych a w wielu wypadkach przedterminowo wykonały prace żniwne.

Obecnie LZS przygotowują się do pomocy przy wykopkach i jesiennej akcji siewnej. Prowadzą też nieustanną akcję uświadamiającą w sprawach kontraktacji i skupu zboża oraz płodów ziemnych. (cel)

Długodystansowe torowe mistrzostwa Polski

Na torze kolarskim w Szczecinie rozegrane zostaną w niedzielę, 30 bm długodystansowe torowe mistrzostwa Polski.

Fakty i Ludzie



⊙ *Gazeta sztokholmska „Ny Dag" donosi, że jeden z członków zarządu Norweskiego Związku Związków Sportowych adwokat Arne Wiik, w liście otwartym skierowanym do kierownictwa organizacji, ostro zaprotestował przeciwko udziałowi reprezentantów Niemiec zachodnich w zawodach Olimpiady zimowej w Oslo. Wiik zdecydowany jest zrezygnować z zajmowanego stanowiska, nie chcąc należeć do zespołu osób, które odpowiedzialne są za wysłanie Niemcom zaproszenia.*

„Uważam, iż honor nie pozwala mi zapomnieć o towarzyszach i współobywatelach, którzy stracili życie w walce z niemieckim okupantem lub zamęczeni zostali w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Nie mogę współpracować z ludźmi podejmującymi akcję nawiązania stosunków z Niemcami. Wydaje mi się, iż rzecz cała zakrawa na kpiny, bowiem dobrowolnie czy też pod przymusem chcemy podczas zawodów gościć u siebie przedstawicieli tych ludzi, których z tak wielkim trudem udało nam się wypędzić z kraju w 1945 r. Nazwisko przedstawiciela komitetu olimpijskiego Niemiec zachodnich Karola von Halta pamiętamy dobrze z okresu władztwa nazistowskich Niemiec. Fakt, iż przedstawiciele Norweskiego Związku Związków Sportowych zaprosili jego i jemu podobnych do Oslo przechodzi granice mego pojmowania. Być może powita się ich hymnem „Deutschland Deutschland über alles", tak znienawidzonym przez nas w latach okupacji".

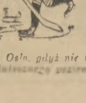
W związku z tym listem gazeta „Ny Dag" wyjaśnia, iż mowa jest o przedstawicielach sportu tej części Niemiec, która znajduje się pod okupacją USA i że w Norwegii znajdują się działacze sportowi, którzy nie chcą mieć nic wspólnego ani z von Haltem ani z innymi pokrewnymi mu duchowo ludźmi. Potworności lat 1940 — 1945 nie zanikły jeszcze w pamięci norweskiego ludu.



⊙ *Prezes indyjskiego Zw. Tenisa Stołowego Demello oświadczył, że przygotowania do przyszłych mistrzostw świata, które odbędą się w dniach od 1 — 10 lutego 1952 r. w Bombaju są już w pełnym toku. Będą to pierwsze mistrzostwa świata przeprowadzone w Indiach i organizatorzy czynią wszystko, aby wypadły one jak najlepiej i aby jak najbardziej uprzyjemnić pobyt w Bombaju przybyłym z dalekich krajów zawodnikom i działaczom.*

⊙ *Duński Związek Piłkarski wydał w tych dniach zakaz wg którego reprezentanci Danii nie mogą nadawać sprawozdań z meczów, w których sami biorą udział. Naczelne władze duńskiego piłkarstwa uważają, że pobieranie przez piłkarzy honorarium z prasy przeciwne jest przepisom o amatorstwie. Jedyny wyjątek w wydanym „dekrecie" uczyniony został dla Knut Lundberga (repr. środkowy pomocnik), który jest z zawodu dziennikarzem.*

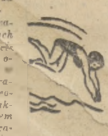
⊙ *W mieście Abo (Finlandia) znany długodystansowiec fiński Karvonen próbował pobić rekord świata na 30 km, należący do Wanina (ZSRR) a wynoszący 1,39,14,6 godz. Początkowa próba zapowiadała się obiecująco i jeszcze na 17 km Karvonen był poniżej czasów opracowanych w schemacie biegu. Na 24 km Karvonen wybitnie osłabł i dał się wyprzedzić młodemu zawodnikowi Puolakka, który wygrał bieg w dobrym czasie 1,39,50,4 (nowy rekord Finlandii. Dawny rekord należał do Hietanena i wynosił 1,40,46,4). Karvonen miał czas 1,42,28,4, a Norweg Systad 1,45,36,4.*



⊙ *Rzecznik holenderskiego Związku Hokeja na lodzie oświadczył, że zarówno hokeiści holenderscy jak i belgijscy nie wezmą udziału w turnieju olimpijskim w Oslo, gdyż nie reprezentują dostatecznego poziomu.*



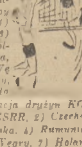
⊙ *Anglicy ponownie domagają się utworzenia światowego związku bokserskiego, który zająłby się nie tylko uporządkowaniem przepisów, ale przede wszystkim doprowadził do tego, aby również pięściarze nieamerykańscy mieli prawo rozgrywania walk o mistrzostwo świata. Złożona propozycja żąda, aby komisja atletyczna stanu New York, związek brytyjski oraz Europejski Związek Bokserski złączono razem a wybrany zarząd złożony z przedstawicieli tych trzech związków był najwyższą władzą sportu bokserskiego.*



⊙ *Dwa nowe rekordy pływackie Francji ustanowiła w Marsylii Ginette Jany. Na 200 m stylem dowolnym uzyskała ona czas 2,28,4 min., a na 400 m dow. 5,16,3 min.*

⊙ *Międzypaństwowy mecz tenisa stołowego Anglia — Niemcy rozegrany w Pałacu Sportowym przy Stalinallee w Berlinie zakończył się zwycięstwem Anglików 8:1.*

⊙ *Na zakończonych w niedzielę w Paryżu mistrzostwach Europy w siatkówce, drużyny ZSRR zdobyły mistrzowskie tytuły po raz trzeci po wojnie. Na pierwszych powojennych mistrzostwach w r. 1949 w Pradze, (które były równocześnie mistrzostwami świata), klasyfikacja drużyn MĘSKICH była następująca: 1) ZSRR, 2) CSR, 3) Bułgaria, 4) Polska, 5) Rumunia, 6) Francja, 7) Węgry, 8) Włochy, 9) Belgia, 10) Holandia. Klasyfikacja drużyn KOBIECYCH: 1) ZSRR, 2) Czechosłowacja, 3) Polska, 4) Rumunia, 5) Francja, 6) Węgry, 7) Holandia. Następne mistrzostwa, rozegrane w Sofii w r. 1950 przyniosły następującą klasyfikację: MĘŻCZYZNI: 1) ZSRR, 2) CSR, 3) Węgry, 4) Bułgaria, 5) Rumunia, 6) Polska. KOBIETY: 1) ZSRR, 2) Polska, 3) CSR, 4) Bułgaria, 5) Rumunia, 6) Węgry. Wyniki końcowe w Paryżu: MĘŻCZYZNI: 1) ZSRR, 2) Bułgaria, 3) Rumunia, 4) Francja, 5) Jugosławia, 6) Belgia, 7) Portugalia, 8) Włochy, 9) Holandia, 10) Izrael. KOBIETY: 1) ZSRR, 2) Polska, 3) Jugosławia, 4) Francja, 5) Holandia, 6) Włochy. Z zestawienia tego wynika, że zmiany w europejskim i światowym układzie sił są w tej gałęzi sportu minimalne. Supremacja ZSRR i krajów demokracji ludowej jest bezapelacyjna.*



⊙ *Doskonały skoczek narciarski Szwajcar Fritz Tschannen wyemigrował do Montrealu, gdzie zostanie trenerem narciarzy kanadyjskich.*



⊙ *Norweski Komitet Organizacyjny Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Oslo podaje że otrzymał do chwili bieżącej zgłoszenia 17 państw: Australii, Belgii, Bułgarii, Kanady, Danii, Niemiec, Finlandii, Francji, Anglii Holandii, Islandii, Nowej Zelandii, Norwegii, Austrii, Szwecji, Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych. Niemal wszystkie dyscypliny sportów zimowych obsadzają swymi zawodnikami państwa skandynawskie. Szwecja np. wysyła do Oslo 100 zawodników i 200... dziennikarzy. Kanadyjski Komitet Olimpijski zgłosił już 14 biegaczy (10 mężczyzn i 4 kobiety) i zawiadomił organizatorów że pełna reprezentacja obejmować będzie skoczków, slalomistów i zjazdowców. Francja ustaliła skład swej ekipy w czerwcu. Wśród nazwisk zgłoszonych Francuzów znajdują się: Henri Oreiller, James Couttet, Maurice Sanglard i Jean Pozzi. Austria zgłosiła 28 narciarzy. Komitet organizacyjny podaje dalej w swym komunikacie, że liczy się z udziałem w zimowej olimpiadzie 900 zawodników, reprezentujących 30 państw.*

PŁYWACY NRD

cieszą się

z przyjazdu do Polski



Szmidt — przedstawicielka stylu klasycznego. (Fot. Gremlowski)

Dokończenie ze str. 1

ków o pokój. Już wiedy zwróciła uwagę znawców szeroką skalą możliwości, Jutta Grossmann z Erfurtu — specjalistka w stylu dowolnym, szybka i wytrzymała, dysponująca" zaskakującą końcówką.

Występ pływackiej reprezentacji NRD na akademickich mistrzostwach świata przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Szczególnie przebieg zawodów w konkurencjach stylem klasycznym potwierdził dobitnie, że stale zmniejszamy odległość, dzielącą nas od pływackiej ekstraklasy. Ogólne podniesienie poziomu obrazuje jedenaście nowych rekordów oraz sukcesy Jutty Grossmann.

Podczas akademickich mistrzostw pływackich złote medale dla naszych barw zdobyli: **Giera** (100 klas.), **Gold** (200 klas.), **Bodinger** (400 klas.), i zwycięzca w skokach z wieży, **Kitzig**. W ogólnej punktacji pływacy i pływaczki zajęli drugie miejsce, za świetną drużyną Węgier, wyprzedzając przyjaciół z Polski,



Abicht — jeden z najlepszych „grzbietowców" NRD. (Fot. Gremlowski)

Czechosłowacji, Rumunii i Indonezji.

Obecnie przygotowujemy się starannie do meczu pływackiego z Polską. Cieszymy się, że odwiedzimy wspaniałą stolicę Waszego kraju. Wiemy o jej okropnym zniszczeniu, a obecnie o wspaniałej odbudowie, o zwycięskiej Waszej walce z usuwaniem śladów wojennych.

Przyjazne więzy, łączące naszych sportowców z polskimi pływakami, doznają dalszego wzmocnienia. Łączą nas wspólne zamierzenia, przed nami otwierają się szerokie perspektywy. Odnowimy znajomości, zawarte przed kilkoma tygodniami w Berlinie. Pamiętamy doskonałego Gremlowskiego, mistrzynię Polski, Dzikównę, nierozłączną parę kolegów: Jaśkiewicza i Petrusewicza oraz ambitnego klasyka Goetza.

Przywieziemy Wam serdeczne pozdrowienia od naszej młodzieży. Szlachetne współzawodnictwo na torach warszawskiej pływalni, wymiana doświadczeń, wspólnie spędzone chwile — przyczynią się do dalszego wzmocnienia przyjaznych braterskich stosunków.

Hans Kienster



Miller (NRD) i Gremlowski (Fot. Gremlowski)



Jeszcze raz zmierzy się rekordzistka Polski Dzikówna z czołowymi pływaczkami NRD. Fot. N. Boronowski

Końcowy terminarz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie

[illegible] dzielę spotkania w puli finałowej drużynowych mistrzostw Polski w tenisie wyłoniły trzy zespoły (**CWKS, Stal Katowice i Stal Gliwice**), które [illegible] każdy z każdym. Przy ustalaniu miejsc meczów brano pod uwagę, aby każda z drużyn rozegrała jedno spotkanie na swoim terenie, przy czym uwzględniono, by zeszłoroczny mistrz Stal — Katowice rozegrał spotkanie [illegible] niebezpiecznym przeciwnikiem — CWKS, zeszłorocznym wicemistrzem.

Terminarz ustalony został następująco: w nadchodzącą sobotę i niedzielę na centralnym korcie CWKS spotka się drużyna CWKS ze Stalą Gliwice. Być może, że spotkanie to rozegrane zostanie przy sztucznym [illegible]

[illegible]

Moskiewska „Prawda"

o III Mistrzostwach Europy w siatkówce

WARSZAWA. Moskiewska „Prawda" zamieściła obszerny artykuł zast. przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, Wierieskowa, na temat zakończonych w Paryżu mistrzostw Europy w siatkówce mężczyzn i kobiet. W artykule Wierieskowa, który był kierownikiem ekipy radzieckiej, czytamy:

„W III mistrzostwach Europy w siatkówce, w których uczestniczyły drużyny Związku Radzieckiego, Polski, Bułgarii, Rumunii, Francji, Holandii, Belgii, Włoch, Portugalii, Izraela i Jugosławii bezsporna wyższość ohydwu drużyn Związku Radzieckiego widoczna była od pierwszego do ostatniego dnia. Radzieckie drużyny nie oddały ani jednego seta. Wszystkie 12 gier drużyny radzieckie wygrały w stosunku 3:0.

Od pierwszego dnia rozpoczęcia mistrzostw publiczność przejawiała ogromne zainteresowanie spotkaniami a szczególnie rozgrywkami, w których brały udział drużyny radzieckie.

Należy podkreślić, że na początku mistrzostw, francuskie koła reakcyjne wyrażały powątpiewanie w zwycięstwo drużyn radzieckich. Dziennik „France Soir" zamieścił w dniu 15 bm. artykuł, w którym informuje o kracho francuskiej Federacji Siatkówki. „Francuska siatkówka — pisze m. in. autor artykułu — w „France Soir" — bierze na siebie wielkie ryzyko, organizując igrzyska w Tym Europy. Impreza ta nie będzie cieszyła się popularnością wśród widzów francuskich". Przewidywania te nie sprawdziły się. Sale, w których odbywały się rozgrywki, przez cały czas mistrzostw były szczelnie wypełnione.

O zainteresowaniu turniejem najlepiej świadczy fakt, że w dniu finałowego spotkania ZSRR — Francja odbywający się równocześnie mecz w piłce nożnej Francja — Szwecja, cieszył się bardzo małym zainteresowaniem, podczas, gdy na rozgrywki siatkówki widowie przybyli w takiej ilości, że nie mogli dostać się na salę.

Zasłużony sukces odniosły również drużyny krajów demokracji ludowej. Kobieca drużyna Polski zajęła drugie miejsce. Również wicemistrzem Europy została męska drużyna Bułgarii.

Popularność radzieckich sportowców wzrastała po każdej grze. Każde zwycięstwo drużyny radzieckiej witano horzliwymi owacjami. Największą owację zgotowano siatkarzom radzieckim po ostatnim spotkaniu rozegranym na zimowym welodromie. Po zwycięstwie drużyny radzieckiej nad siatkarzami Bułgarii ponad 30 tys. widzów zgotowało siatkarzom radzieckim gorącą owację, która trwała również w czasie defilady drużyn. Zebrani na sali wznosili okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i sportowców radzieckich".

Doskonałe wyniki w Bukareszcie

na mistrzostwach lekkoatletycznych Rumunii

Ciąg dalszy ze str. 1

[illegible] NRD [illegible] Weinberga były w granicach jego rekordu.

WAŻNY 3,90 M.

W skoku o tyczce Ważny popełnił błąd opuszczając lekkomyślnie wysokość 3,90 a 4,02 nie umiał już pokonać.

W pozostałych konkurencjach, poza Bregulanką (pchnięcie kuli), która nie odegrała wielkiej roli, Polacy nie brali udziału.

Wyniki ostatniego dnia:

[illegible]

Tyczka: 1) Braznik (ZSRR) 4,20; 2) Denisenko (ZSRR) 4,10; 3) Hommonay (W) 4,02; 4) Balcer (NRD) 3,90; 5) Dragomir (R) 3,90; 6) Ważny (P) 3,90.

[illegible] Pietrzebowski (P) 3:55,4; 3) Pałajkin (ZSRR) 3:55,8; 4) Ihare (W) 3:59,0; 5) Talmatiu (R) 3:59,4.

Trójskok: 1) Szczerbakow (ZSRR) 14,95; 2) Weinberg (P) 14,82; 3) Friesler (NRD) 14,63.

4×100: 1) ZSRR 41,4; 2) Węgry 41,6; 3) Rumunia 42,1.

Oszczep kobiet: 1) Smirnickaja (ZSRR) 51,01; 2) Zybina (ZSRR) 50,69.

Kula kobiet: 1) Toczenowa (ZSRR) 14,53; 2) Andiejewa (ZSRR) 14,12; 3) Zybina (ZSRR) 13,72; 4) Bregulanka (P) [illegible]

Dysk mężczyzn: 1) Klics (W) 51,35; 2) Lovay (W) 45,49; 3) Coman (R) 43,60 5) Schmidt (NRD) 42,09.

200 m kobiet: 1) Seczenowa 24,7; 2) [illegible] ZSRR); 3) Gyarmati (W) 24,8 (nowy rekord Węgier); 4) Preibisch (NRD) [illegible]

Wyniki drugiego dnia

[illegible] **Jurij Szczerbakow** [illegible]

200 M.

[illegible]

HNYKINA WYGRYWA SKOK W DAL

[illegible]

80 PŁOTKI.

[illegible]

PORAŻKA MISTRZA AKAD. ŚWIATA

[illegible] **Grigalka** [illegible] rekord NRD.

SOETER 196 CM.

[illegible]

I REKORDY WĘGIER

W konkurencjach kobiecych padły 2 nowe rekordy Węgier. [illegible]

[illegible]

POTRÓJNE ZWYCIĘSTWO RADZIECKICH DYSKOBOLEK

Zupełnym triumfem miotaczek radzieckich zakończył się rzut dyskiem, w którym zajęły one trzy pierwsze miejsca [illegible] **Romaszkowa** doskonałym wynikiem 49,65 m. Czwarta była Niemka **Wiederhold** z wynikiem tylko o 18 cm gorszym od rekordu NRD. Sztafetę kobiecą 4×100 m wygrały również pewnie zawodniczki ZSRR przed NRD i Rumunią. Sztafeta węgierska, która przyszła na drugim miejscu, została zdyskwalifikowana.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

200 m: 1) Suchariew (ZSRR) 21,5; 2) Adamik (Węgry) 22,0; 3) Kolew (Bułgaria) 22,0; 4) Sławczyk (Polska) 22,0; 5) Sanadze (ZSRR) 22,1.

Skok wzwyż: 1) Soeter (Rumunia) 1,96 m; 2) Foeldessy (Węgry) 1,85; 3) Thienfeld (DRN) 1,80.

3000 m z przeszkodami: 1) Anro (Węgry) 9:07,6; 2) Fries (Rumunia) 9:17,0; 3) Pomogajew (ZSRR) 9:18,0.

400 m. przez płotki: 1) Litujew (ZSRR) 52,0; 2) Łuniew (ZSRR) 52,2; 3) Julin (ZSRR) 53,1; 4) Ilin (ZSRR) [illegible]

Kula: 1) Grigalka (ZSRR) 16,[illegible] 2) Fiedorow (ZSRR) 15,50; 3) Schmidt (NRD) 13,15.

Oszczep: 1) Szczerbakow (ZSRR) 69,58 m; 2) Sidło (Polska) 67,88 m.; 3) Varszegi (Węgry) 61,50.

KONKURENCJE KOBIET

80 m przez płotki: 1) Gyarmati (Węgry) 11,4; 2) Aleksandrowa (ZSRR) 11,6; 3) Jermuchina (ZSRR) 11,6.

800 m.: 1) Pomagajewa (ZSRR) 2:12,7; 2) Hazucha (Węgry) 2:13,6; 3) Bogdanowa (ZSRR) 2:14,4.

Skok w dal: 1) Hnykina (ZSRR) 5,70 m; 2) Junghanns (NRD) 5,50; 3) Kwicka (Polska) 5,15.

Dysk: 1) Romaszkowa (ZSRR) 49,65 m.; 2) Bagriancewa (ZSRR) 43,65 m.; 3) Toczenowa (ZSRR) 42,25; 4) Wiederhold (NRD) 41,70 m.

[illegible] NRD 48,3; 3) Rumunia 48,4; Węgierki zajęły drugie miejsce, zostały jednak zdyskwalifikowane.

Lekkoatleci w Orasul Stalin

POIANA ORASUL STALIN (tel. wł.) [illegible]

[illegible]

O tytuły mistrzów Polski

walczyć będą w Elblągu

wieloboiści i maratończycy

Trzech nowych mistrzów Polski oraz reprezentantów w dwóch konkurencjach na mecz z NRD zostanie wyłonionych w dwudniowych zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Elblągu. Na starcie staną wieloboiści (dziesięcioboj mężczyzn oraz pięcioboj kobiet) oraz maratończycy. Obok nich młociarze i zawodniczki w skoku wzwyż walczyć będą o prawo reprezentowania barw polskich w najbliższym meczu międzypaństwowym.

Obsada wielobojów przedstawia się nienajlepiej. W tej chwili, tj. do środy zgłoszenia obejmowały: 4 zawodniczki i 5 zawodników. Nie jest to jednak wszystko. Zbyt późne zawiadomienie okręgów przez sekcję lekkoatletyczną GKKF spowodowało, że nie wszystkie WKKF zdołały na czas zgłosić zawodników. Organizatorzy, pragnąc zapewnić sobie jak najliczniejszą obsadę, postanowili przedłużyć termin przyjmowania zgłoszeń aż do niedzieli włącznie.

Na liście zgłoszeń do dziesięcioboju figurują: **Pachol** (AZS Szczecin), **Tulecki** (Włókniarz Łódź), **Wyleżoł** (Ogniwo Katowice), **Hałeczko** (AZS Wrocław) i **Bednarek** (Włókniarz Pabianice). Organizatorzy zapewniają jednak, że startować będzie również zeszłoroczny mistrz Polski w tej konkurencji, **Krzyżanowski** z gdańskiej Spójni, który pod nieobecność kontuzjowanego **Adamczyka**, będzie najpoważniejszym kandydatem na mistrza. Prawdopodobny jest również start gdańszczanina **Krzesińskiego**, który byłby najgroźniejszym konkurentem Krzyżanowskiego.

W pięcioboju kobiet zgłoszona jest obrończyni tytułu z ub. roku, **Miniecka** (Bud. Szczecin), a dalej **Peskówna** (Włókniarz Łódź), **Maciejakówna** i **Leśnerówna** (obie z poznańskiego AZS). Nie startuje **Kuźmicka**, która nie wyleczyła się jeszcze z kontuzji doznanej na Spartakiadzie. Pewny natomiast jest start Moderówny.

Maratończycy nie powinni narzekać na trasę jak to było dwa lata temu w Gdańsku. W pierwszym odcinku przebiega bocznymi drogami, by następnie, od półmetka poprowadzić biegaczy równą i prostą szosą wzdłuż Zalewu Wiślanego na stadion elbląski.

Do środy organizatorzy otrzymali 11 zgłoszeń do maratonu. Wśród nich widzimy nazwiska: zeszłorocznego zwycięzcy, **Osińskiego** (Unia Szczecinek), łodzianina **Soduły**, najstarszego naszego maratończyka, **Gancarza** (Ogniwo Kraków), wojskowych: **Kaczmarka i Kurka** oraz innych. Każdy uczestnik maratonu otrzyma od organizatorów i działaczy koła sportowego Stali przy zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, pamiątkową plakietę, a dla zwycięzców ufundowane zostały cenne nagrody.

TABELA MISTRZOSTW POLSKI W MARATOŃSKIE

1924	Szelestowski	3.13:10,4
1925	Orczykowski	3.45:16,4
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Sidło coraz bliżej czołówki Europy

Akademicki mistrz świata w rzucie oszczepem **Janusz Sidło** nie zawiódł w Bukareszcie. Wprawdzie zajął dopiero drugie miejsce ale wynikiem swym (67,88 m) poraz piąty w bież. sezonie pobił swój rekord życiowy a jednocześnie ustanowił najlepszy powojenny rezultat w tej konkurencji.

[illegible] bardziej zbliża się do czołówki Europejskiej. Jego pierwszy tegoroczny wynik — 63,90 m. dawał mu miejsce w czwartej dziesiątce najlepszych oszczepników Europy. Rezultat 64,28 m. uzyskany w Moskwie [illegible] na 32 miejsce a następny z kolei — 65,45 m sklasyfikował go na 23 pozycji. Wynik berliński 66,18 m który zapewnił Polakowi tytuł akademickiego mistrza świata, ulokował Sidłę w [illegible] obecny rezultat — 67,88 m. wysunął go na 15 miejsce w Europie.

Sidło nie powiedział swego ostatniego słowa. Dowodem tego niech będzie choćby tylko jego młody wiek, jak i stała poprawa formy pozwalająca [illegible] w roku przyszłym przyniesie" siedemdziesiątka.

A oto najlepsze tegoroczne wyniki uzyskane przez oszczepników europejskich:

[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
Will (Niemcy)	70,17
J. Szczerbakow (ZSRR)	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
Sidło (Polska)	67,88

Piłkarska liga NRD

W lidze piłkarskiej NRD rozegrano ub. niedzieli 8 spotkań, które spowodowały poważne przesunięcia w tabeli rozgrywek. Prowadzenie w tabeli objął zespół Rotation Dresden.

Wyniki VP Leipzig — Motor Zwickau [illegible] Motor Weimar — Motor Oberschoeneweide 0:1, Turbine Halle — Motor Dessau [illegible] Stahl Altenburg — Fortschritt Meerane 1:3, Stahl Thale — Rotation Dresden 0:2, Wismut Aue — Aktivist Brieske Ost 4:1 VP Dresden — Lokomotive Stendal 1:3.

Rotation Dresden	4	8	11:3
VP Dresden	[illegible]	7	[illegible]
Chemie Leipzig	[illegible]	7	[illegible]
Turbine Halle	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	4	6	13:5
Motor Zwickau	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wismut Aue	5	6	14:11
Motor Oberschoeneweide	[illegible]	6	4:5
Motor Dessau	[illegible]	5	12:7
Lokomotive Stendal	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stahl Thale	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stahl Altenburg	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Motor Gera	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Motor Weimar	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Aktivist Brieske Ost	[illegible]	[illegible]	[illegible]
VP Leipzig	5	[illegible]	[illegible]
Einheit Pankow	[illegible]	[illegible]	[illegible]

SIATKARKI POLSKIE

wróciły z Paryża

We wtorek powróciły do kraju polskie siatkarki, które na mistrzostwach Europy w Paryżu zdobyły tytuł wicemistrzowski.

Na lotnisko przybyli przedstawiciele władz sportowych z wiceprzewodniczącym GKKF Mineckim na czele.

Kierownik ekipy Gorski podkreślił, że siatkarki polskie zdobyły tytuł wicemistrzowski zupełnie zasłużenie, gdyż były bez wątpienia najlepszą po zespole radzieckim drużyną w Paryżu. Pisała o tym zresztą zupełnie obiektywnie prasa francuska, która z wielkim uznaniem wyrażała się o zawodniczkach polskich.

Fakt ten podkreślony został zresztą przez redaktora naczelnego pisma sportowego francuskiego „Equipe" w czasie bankietu wydanego na cześć wszystkich delegacji po zakończeniu rozgrywek.

Oto co mówią o swym pobycie w Paryżu nasze zawodniczki:

— „Publiczność francuska przyjęła nas bardzo serdecznie — mówi kapitan drużyny polskiej Wojewódzka — dopingowano nas w czasie wszystkich spotkań. W dużej mierze dopomogło to nam do przezwyciężenia początkowej tremy.

Niezapomnianą chwilą była dla nas spotkanie z małżonką Murice Thoreza — Jeanette Vermech podczas kongresu Ligi Kobiet w Roinvilles. W czasie naszej wizyty kilka tysięcy zebranych kobiet francuskich zaintonowało „Międzynarodówkę".

— „Siatkarki francuskie są dużo lepsze niż w ubiegłym roku — stwierdza Ola Englisch — a fakt, że je pokonaliśmy świadczy o tym, że my również nie stoimy w miejscu".

„Cieszę się z odniesionego przez nas sukcesu — mówi z zadowoleniem Felchnerowska. Byłyśmy w robotniczej dzielnicy Paryża i miałyśmy możność porównać życie robotników francuskich z życiem naszych robotników".

Wracamy z Paryża mając po za tytułem wicemistrza również inne sukcesy.

Na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Siatkówki przyjęty został wniosek polski powierzający organizacje następnych mistrzostw ZSRR.

Drugi wniosek zgłoszony przez delegata Polski, Górskiego, dotyczący złożenia podpisów pod apelem pokoju został również przyjęty.

Honved — CDNV 3:1 (1:0)

BUDAPESZT (tel.) W dalszym ciągu turnieju wojskowych zespołów piłkarskich państw demokracji ludowej rozegrany został w środę drugi mecz pomiędzy zespołami Homved i bułgarskim CDNV. Mecz odbył się w Debreczynie w obecności 40 tys. widzów.

Zwycięstwo odnieśli Węgrzy w stosunku 3:1 (1:0). Zdobywcami bramek byli: Barfi, Kocsis i Budai, dla Węgrów, oraz Milanov dla Bułgarów.

Sędziował Czechosłowak Vlcek.

We wtorek drużyna czechosłowacka ATK rozegrała przyjacielskie spotkanie z zespołem Honved z Miskolca. ATK wygrało 8:5 (4:3).

Wczoraj ...

Jak było do przewidzenia, mecz Turpin — Robinson, nie odszedł się bez innego końca. [illegible]

[illegible] „poważne" i nie zajmujące się takimi sprawami, jak sport, [illegible] rozpisywać, używając przy tym najbardziej [illegible] „patriotycznych" frazesów i sloganów.

[illegible] od czasów bitwy pod Trafalgarem nie przeżywała takiego naprężenia i zdenerwowania. „Na Turpina [illegible] — patrzy dziś cała Anglia tak jak [illegible] Nelsona. Anglia wierzy, że Turpin spełni swój obowiązek". Tak więc zwyczajny i ułożony z góry przez bokmakerów, kanciarskich menażerów i [illegible] „sprawę narodową", [illegible] bohaterów na miarę Nelsona i Napoleona (Napoleonem miał być w tym wypadku Robinson).

Ale podbijanie bębenka patriotycznego, przeznaczone w głównym sensie dla Anglików, aby ci [illegible] i stawkach w dziesiątkach totalizatorów, przeniosło się siłą faktu i do Ameryki. Tu Robinson stał się już nie tylko bohaterem narodowym, ale [illegible] „Ameryki" (tak pisały niektóre gazety, zapominając, iż tytuł ten zawsze dotychczas przysługiwał p. Trumanowi). [illegible] polegać, bliżej nie wyjaśniono, ale dla każdego przeciętnie ogłupianego i [illegible] Amerykanina [illegible] meczu już nie jako widza naocznego czy telewizyjnego, ale jako uczestnika totalizatora jest jeszcze bardziej patriotycznym obowiązkiem niż wyjazd (niechętny) na Koreę.

W tym więc obowiązku patriotycznym wziął udział kto mógł, jeśli chodzi o Robinsona to niektórzy daliby się nie tyle za niego porąbać na kawałki, co zezwolić mu na przykład na nocowanie w tym samym hotelu, w którym nocują biali.

[illegible] „czarny" jest największą inkarnacją amerykańskiego bohaterstwa i patriotyzmu no ale co robić. Lepiej „czarny", niż żaden. [illegible] bardziej zapalonych patriotów na myśl co będzie, jeżeli Robinson [illegible] nie do zniesienia. „Opinia publiczna" [illegible] Robinson musi wygrać, żeby tam [illegible]

Organizatorzy naturalnie uśmiechali się w duchu na takie żądania. Przecież już dawno ustalili, że Robinson [illegible] ci mecz z Turpinem nie doszedłby do skutku.

No i mecz odbył się i Robinson wygrał. Wprawdzie pomógł mu tutaj sędzia, który przerwał spotkanie [illegible] końca rundy, po której to rundzie Turpin prawdopodobnie przyszedłby do siebie, ale to już był detal. Grunt, że Ameryka wygrała a zmarshallizowana Anglia [illegible] jej nowoczesny admirał Nelson, nie spełnił tego obowiązku, jaki na niego „nałożył" kraj (nie licząc troskliwości samej królowej — matki, [illegible]) przysłała mu swego kucharza dla [illegible]

* * *

O walce Robinsona prasa [illegible] Robinson „walczył jak zwierzę, [illegible] jak prawdziwa bestia [illegible] Mac Artur". [illegible] na Korei.

Reprezentacja Ostrawy gra w Zabrzu

Sekcja piłki nożnej WKKF w Katowicach wykorzystała przerwę w rozgrywkach ligowych na urządzenie atrakcyjnego meczu między reprezentacjami: Ostrawy (Czechosłowacja) i Śląska. Mecz odbędzie się w środę 3 października br. na stadionie miejskim w Zabrzu.

Czechosłowacy awizowali już skład swej drużyny. Oparty on jest na najlepszych zawodnikach dwóch czołowych zespołów ligi CSR: Vitkowice Zelezarny i OKD Ostrava. Przedstawia się on następująco: Petruska (Vitk. Zel.), Antoł (OKD), Foltyne (OKD), Simonek (OKD), Buchla (Vitk. Zel.), Kalocik (OKD), Michel (OKD), Czogala (OKD), Veneczek (OKD), Bican (Vitk. Zel.), Vejwoda (Vitk. Zel.), Smolka (Vitk. Zel.). Rezerwa: Broszkiewicz (OKD), Moravek (Vitk. Zel.), Krol (Vitk. Zel.).

Opiekunem i trenerem drużyny jest b. reprezentant CSR, Vytlacil.

Dochód z meczu przeznaczony zostanie na budowę Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach.



[illegible] Kubickiego. Interwencja Borucza okazała się bezskuteczna. (Fot. N. Boronowski)

Na północy Europy wyrósł poważny partner piłkarski

Niedawno, na zaproszenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, bawił w Warszawie przewodniczący Fińskiego Kom. Ol., burmistrz Helsinek, Frenckell. Nie jest to osobistość nieznana naszym sportowcom. Fiński gość żywo interesuje się piłką nożną, a podczas pobytu w Warszawie z uznaniem mówił o naszych piłkarzach, których oglądał w ub. roku podczas meczu CRZZ — Helsinki, a dwa lata wcześniej w międzypaństwowym spotkaniu Polska — Finlandia.

Przy okazji zebraliśmy garść informacji o aktualnych problemach i wydarzeniach piłkarstwa fińskiego. Oto one.

Jak wiadomo, Finlandia nigdy przed wojną nie odgrywała poważnej roli na europejskiej arenie futbolowej. Narciarze i lekkoatleci wyparli na daleki plan specjalistów od piłki. Po wojnie jednak daje się zauważyć znaczny wzrost zainteresowania futbolem. Finowie szybko odkryli, iż przy należytej organizacji treningów, mogą skutecznie pracować nad podniesieniem poziomu futbolu.

W staraniach tych niemałe znaczenie miał fakt, iż kluby fińskie werbowały piłkarzy najczęściej z innych sekcji, a więc lekkoatletycznych, gimnastycznych, narciarskich itp. Mieliśmy więc zjawisko odwrotne, niż w wielu innych krajach Europy, a zwłaszcza w Polsce, ale trzeba powiedzieć, iż wywarło ono korzystny wpływ na rozwój fińskiego futbolu. Piłkarze kraju tysiąca jezior mają znakomite przygotowanie fizyczne, a gdy nadejdzie moment, iż posiądą już tajniki techniki, staną się groźnymi rywalami pierwszoplanowych potęg.

W ubiegłym roku bawiła w Helsinkach reprezentacja CRZZ, która wygrała z reprezentacyjną jedenastką stolicy Finlandii 4:2. W pamięci świadków tego spotkania żywo utkwiła wspaniała gra naszego małego łącznika Cieślika, który był autorem świetnego zwycięstwa. Reprezentacja Helsinek niewiele różniła się od oficjalnej jedenastki narodowej. Ale z tego zespołu do dziś [illegible] dwu graczy: lewy obrońca Lindman i [illegible] zastąpieni przez młodych, utalentowanych zawodników.

Na początku września reprezentacja Finlandii [illegible] z jedenastką Szwecji. Mecz zakończył się nikłym zwycięstwem Szwedów 3:2, ale Finowie w 27 minucie prowadzili już 2:0. [illegible] przed końcem Bohlen uzyskał dla Szwecji decydującą o zwycięstwie bramkę.

W spotkaniu tym Finlandia grała w następującym zestawieniu: Laaksonen, [illegible], Beijar, Vaihela, Rytkonen, Mynti, Lehtovirta, Stolpe.

Jeżeli dodamy, iż w bieżącym sezonie Finowie zremisowali już z Norwegią 1:1, to łatwo zrozumieć, jak poważny uczynili postęp od czasu, gdy na warszawskim stadionie przegrali 0:1, po nader słabiutkiej grze. W ciągu ostatnich 3 lat na północy Europy wyrósł poważny partner piłkarski, a wolno spodziewać się, iż do czasu Igrzysk Olimpijskich, które są celem fińskich przygotowań, klasa piłkarzy Finlandii jeszcze bardziej wzrośnie.

* * *

Piłkarze ZSRR kończą mistrzostwa

Ostatnie dwa mecze: CDSA — Dynamo (Kijów) oraz Skrzydła Sowietów — Dynamo (Moskwa), które rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym, zakończą definitywnie mistrzostwa ligi piłkarskiej ZSRR na rok 1951. Wyniki tych spotkań nie wprowadzą poważniejszych zmian w tabeli, a jedynie uregulują kwestię zajęcia miejsc 4—6.

W niedzielę odbyły się trzy mecze. W Moskwie zmierzyły się zespoły zeszłorocznego mistrza i wicemistrza: CDSA i Dynamo (Moskwa). Mecz upłynął w ostrej i zaciętej ale stojącej na wysokim poziomie technicznym walce i zakończył się zasłużonym zwycięstwem CDSA 2:1 (1:0). Dynamowcy znajdują się w tej chwili na szóstym miejscu i tylko zwycięstwo w ostatnim meczu może poprawić nieznacznie ich lokatę. W pozostałych dwóch meczach Skrzydła Sowietów pokonały Dynamo (Kijów) 1:0, a w Leningradzie miejscowi dynamowcy ulegli Daugavie z Rygi 1:3.

Do II ligi spadły ostatecznie drużyny: WMS, tyfliskiego Spartaka i Torpedo (Gorki). Kto wejdzie na ich miejsce dotąd jeszcze nie wiadomo. Największe szanse na awans posiadają zeszłoroczni pierwszoligowcy: Dynamo (Mińsk), Nieftianik (Baku) i Lokomotiw (Moskwa) oraz drużyna miasta Kalinin.

Aktualny skład tabeli ligowej przedstawia się następująco:

CDSA	27	41	53:19
Dynamo Tyflis	27	36	69:37
Szachtior	28	34	44:38
Spartak Moskwa	26	32	53:34
Skrzydła Sowietów	27	33	33:24
Dynamo Moskwa	27	31	63:40
Dynamo Kijów	27	27	43:28
Dynamo Leningrad	28	27	45:53
Zenit	28	26	34:41
W.W.S.	28	26	41:56
Daugava	28	25	44:44
Torpedo Moskwa	28	24	37:48
W.M.S.	28	23	30:50
Spartak Tyflis	28	18	29:55
Torpedo Gorki	28	14	34:62

* * *

Sytuacja w lidze węgierskiej

Niedzielna seria rozgrywek ligi węgierskiej przyniosła dwa niespodziewane wyniki. Górniczy zespół Dorogi Banyasz pokonał po bardzo ładnej grze Csepeli Vasas 3:1 (1:0), a hutnicza drużyna Diosgyöri Vasas zwyciężyła Bp. Kinizsi (Ferencvaros) 3:2 (1:1).

Ostatnie sukcesy prowincjonalnych drużyn spowodowały, że w czołówce tabeli piąte miejsce zajmuje Vasas z Györ, a siódme górnicy z Sálgotarjan. [illegible] węgierską Bp. Dozsa (Ujpest), której gracze: Egresi, Viragh, Deak i Szusza musieli użyć całego arsenału swych umiejętności technicznych, by wywalczyć nikłe zwycięstwo 4:3 (3:1).

W dalszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Szegedi Honved — Szomb. Lokomotiv 1:1 (0:0); Györi Vasas — Várós [illegible] 2:0 (1:0). W tabeli prowadzi nadal Bp. Bástya (MTK) 31 pkt., przed Bp. Honved (Kispest) 28 pkt. i Bp. Dozsa (Ujpest) 25 pkt.

* * *

Liga piłkarska ČSR

PRAGA. Po niedzielnych rozgrywkach w lidze piłkarskiej CSR aż 5 zespołów posiada jednakowe szanse zdobycia mistrzostwa, a 8 zespołów może w każdej chwili znaleźć się w strefie zagrożonej spadkiem.

Obecna tabela przedstawia się następująco:

Sparta	20	25	49:34
Witkowice	19	25	43:26
Kosżyce	20	24	39:42
Bratysława	20	23	42:30
ATK	19	23	38:26
Ostrawa	19	21	31:28
Preszow	20	19	38:32
Slavia	19	19	42:43
Pilzno	20	19	28:38
Zilina	20	18	38:40
Gottwaldov	20	17	43:39
Teplice	18	16	33:38
Zelezniczari	20	16	28:45
CKD Karlin	19	9	19:48

Ostatni akord rozgrywek o wejście do II ligi

Nadchodząca niedziela 30 bm. wyłoni zespoły, które zasilą II ligę i dlatego też ostatnie mecze mają decydujący charakter.

W grupie I prowadzi **Kolejarz Leszno**, który rozegra decydujący mecz ze Stalą w Zielonej Górze. Wygrana przyniesie kolejarzom awans, przegrana natomiast daje szanse kolejarzom szczecińskim, gdyż trudno przypuszczać, by na własnym boisku nie powiększyli swej zdobyczy punktowej w meczu ze słabą jedenastką OWKS Bydgoszcz.

Rezerwa CWKS ma największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca w grupie II, tym bardziej, że jej przeciwnikiem jest zespół Budowlanych z Białegostoku, który w ciągu rozgrywek nie zdobył ani jednego punktu.

Ogniwo I B Kraków ukończyło rozgrywki w swej grupie z przewagą jednego punktu, ale Włókniarz Krosno ma jeszcze możliwość zdystansowania krakowian. Zwycięstwo nad Spójnią w Krakowie utoruje włókniarzom drogę awansu do II ligi.

W grupie czwartej walczą z równymi szansami Kolejarz Świdnica i Górnik Radzionków. Świdniczanom wystarczy remis do uzyskania awansu. W wypadku przegranej mistrzostwo grupy przypadnie Górnikowi z Radzionkowa.

Terminarz ostatniej kolejki rozgrywek przewiduje następujące spotkania:

GRUPA I

Kolejarz Szczecin — OWKS Bydgoszcz, sędziuje Grunowski (Warszawa).

Stal Zielona Góra — Kolejarz Leszno, sędziuje Bukowski (Kielce).

Stal Gdańsk — Gwardia Koszalin, sędziuje Gintig (Olsztyn).

GRUPA II

CWKS IR Warszawa — Budowlani Białystok, sędziuje Szczepański (Kraków).

Kolejarz Pruszków — Gwardia Olsztyn, sędziuje Wilmowski (Gdańsk).

Włókniarz I b Łódź — Spójnia Tomaszów, sędziuje Głowacz (Rzeszów).

GRUPA III

Stal Skarżysko — Gwardia Lublin, sędziuje Bocki (Warszawa).

Spójnia Kraków — Włókniarz Krosno, sędziuje Cyprys (Opole).

GRUPA IV

Górnik Radzionków — Kolejarz Świdnica, sędziuje Mytnik (Kraków).

Górnik Ruda — Ogniwo Wrocław, sędziuje Szumiak (Łódź).

Przyczyny sukcesów Szachtiora (Stalino) górniczego zespołu ZSRR

Poniżej zamieszczamy obszerne streszczenie artykułu M. Mierżanowa, omawiające przyczyny sukcesów górniczego zespołu piłkarskiego ligi ZSRR — Schachtiora z Donbasu.

Błyskawiczna kariera „Szachtiora" musiała zwrócić uwagę każdego znawcy piłki nożnej. Szachtior nie odgrywał wielkiej roli w mistrzowskiej klasie ZSRR. Zawsze figurował bliżej końca, niż początku tabeli. W ub. roku pierwszą ligę opuszczało 6 drużyn, a dwie tylko spośród zespołów drugiej klasy uzyskały możność awansu. Był to ciężki rok dla maruderów piłkarskich. „Szachtior" był w pierwszej rundzie zdecydowanym kandydatem do spadku, a prawie do końca drugiej znajdował się w zagrożonej strefie. Pierwsza runda przyniosła górnikom tylko 12 punktów. Studiując dziś uważnie historię ubiegłorocznych spotkań drużyny Donbasu widzimy wyraźnie, z jakim uporem kroczyła ona drogą ustawicznego postępu.

Po serii wysokocyfrowych porażek następują mecze przegrane różnicą jednej bramki, od czasu do czasu remisy, potem jedno i drugie niewielkie zwycięstwo, przypieczętowane bezapelacyjnymi sukcesami pod koniec sezonu. Wiosną przegrali górnicy z Dynamo (Kijów) 1:4, a jesienią pokonali przeciwników 6:0. Jesienią zremisowali z wicemistrzem ligi Dynamo (Tyflis) i z „Zenitem". Poza tym, po raz pierwszy od czasu założenia klubu wygrali z Dynamo (Moskwa). W drugiej rundzie rozgrywek „Szachtior" zdobył 21 pkt. W sumie 33 pkt. dały mu 11 miejsce i możność pozostania w I lidze.

Bieżący rok nie tylko nie zapowiadał zwrotu na lepsze, ale pierwsze rozgrywki pozwalały przypuszczać, iż los, który ominął „Szachtiora" w r. 1950 spotka go w 1951 r. Pierwsze spotkania z CDSA, „Spartakiem" i „Dynamo" górnicy przegrali. Zerowy stan punktowy mógł każdego usposobić pesymistycznie.

Wiele mówiącymi dla znawców były rezultaty bramkowe. Szachtior przegrał minimalnie do Dynamo, a Spartakowi i CDSA uległ w identycznym stosunku 0:1.

Od czwartej kolejki rozgrywek rozpoczęła się jednak seria zwycięstw, która doprowadziła Szachtiora do czoła tabeli, pozwoliła sięgać po mistrzostwo, a do dnia dzisiejszego nie pozbawiła go szans na wicemistrzostwo.

Spotkanie wiosennej rundy z wiceleaderem ligi Dynamo Tyflis wygrał Szachtior 4:0. Ani jedna z drużyn stołecznych (a wiemy, że piłkarze Moskwy reprezentują w ZSRR najwyższą klasę) nie uzyskała w jesiennych meczach z Szachtiorem dwóch punktów. CDSA, Spartak, Torpedo, WWS i WMS musiały zadowolić się remisem, a Dynamo zeszło z boiska pokonane w stosunku 3:4. Ponieważ górnicy „mają na rozkładzie" Dynamo z Kijowa oraz z Leningradu więc fakt ten zrodził na trybunach stadionów żartobliwe powiedzenie, iż obrona Szachtiora jest dynamo - odporna.

Czym by tłumaczyć wzrost umiejętności piłkarskich graczy drużyny Donbasu?

Widzimy trzy: **1) młodzi gracze „Szachtiora" stanowią zwarty, zżyty z sobą zespół. Są oni przywiązani do barw klubowych i wysoko cenią zaszczyt reprezentowania swego zrzeszenia. Dowodzą tego, pilnym i punktualnym treningiem oraz posłusznym wykonywaniem zaleceń trenera. Wszyscy gracze (z wyjątkiem środkowego napastnika) są wychowankami swego klubu. Okres klęsk i porażek przetrzymali dzielnie, nie załamując się psychicznie. Nawet groźba opuszczenia szeregów extraklasy nie zrodziła w drużynie, ani w kierownictwie klubu myśli skaperowania „primadonn" z obcych zespołów. Świadczy to dobitnie o zdrowej atmosferze, panującej w klubie. Barw zrzeszenia Szachtior bronili i sukcesy dla Szachtiora wywalczyli wyłącznie sportowcy — górnicy.**

2) trener Szachtiora — Wiktor Iwanowicz Nowikow, jest człowiekiem, który nie szczędzi sił w pracy nad wychowaniem i wyszkoleniem drużyny. Niewątpliwą jego zasługą jest autorytet, jaki potrafił sobie wyrobić u graczy, a umiejętność harmonijnego współdziałania z poszczególnymi członkami kierownictwa klubu nie tylko dobrze świadczy o jego takcie i rozsądku ale pozwala stwierdzić, iż potrafił on przyczynić się do wspomnianej uprzednio atmosfery wewnętrznej zgody, ambicji i woli walki z przeciwnościami.

Nowikow nie należy do nerwowych, niepewnych siebie wychowawców. Nie powodzenia drużyny nie zrażają go, porażki nie deprymują. Świadomy wartości swojej metody szkolenia, śledzi uważnie za wszelkimi innowacjami, za modyfikacjami zagrań, ale zmiany wprowadza nader ostrożnie, wcielając je do lansowego przez siebie systemu. Trener, który z własnej inicjatywy, czy też pod wpływem kierownictwa klubu zrażony serią klęsk drużyny, próbuje co pewien czas zmian od podstaw, przerzuca się z metody na metodę, nigdy nie osiągnie w pracy wychowawczej dobrych rezultatów.

Nowikow trenuje drużynę Szachtiora według zasad szkoły radzieckiej, uzupełnionej zaprawą ćwiczebną i pomysłami własnego opracowania. Nie próbował on nigdy wzorować się niewolniczo na cudzych schematach, wierząc, iż zdoła drogą własnego doświadczenia doprowadzić zespół do doskonałości.

3) do powodzeń Szachtiora w bieżącym sezonie przyczynił się w znacznej mierze kierownik napadu, **Aleksander Ponomariew**. Jest to piłkarz wielkiego formatu, wspaniały technik, który umiejętności opanowania piłki podniósł do wyżyn wirtuozerii, gracz błyskawicznie szybki, strzelec — zdolny z matematyczną dokładnością ładować „bomby" w z góry wyznaczone „okienko".

Były środkowy napastnik moskiewskiego „Torpedo", po uzyskaniu pracy w przemyśle węglowym w Donbasie, zasilił zespół Szachtiora, obejmując stanowisko, na którym poprzednik jego dorastał zaledwie do ligowej przeciętności.

Ponomariew jest mistrzem w organizowaniu gry zespołowej. Czytelnika polskiego musimy zorientować, iż [illegible] sam Ponomariew, (znany zresztą publiczności warszawskiej i łódzkiej) był [illegible] indywidualistą spośród wszystkich piłkarzy stolicy ZSRR. O nim to i o drużynie Torpedo krążyło między sympatykami piłkarstwa żartobliwe powiedzenie, iż grają w myśl systemu „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Ponomariew dziś i Ponomariew sprzed roku — to dwaj zupełnie różni gracze.

Napastnik Torpedo to zachłanny strzelec, amator „kiwania" przeciwników; leader ataku „Szachtiora" to nie tylko [illegible] wykonawca ale i wódz akcji, wiodących do uzyskania bramki, inicjator „ekspedycji ratunkowych", [illegible] z odsieczą obronie.

Czym tłumaczyć fakt, iż słynny „egoista piłkarski" przeobraził się nagle w idealnego kolegę, oddającego piłkę temu spośród graczy, który znajduje się w danej chwili na najlepszej pozycji?

Wyjaśnienie tkwi w „atmosferze" zespołu w umiejętności wychowania jednostki przez zespół. Środowisko, w którym dawniej przebywał Ponomariew, wywierało na niego zły wpływ. Być może otaczali go pochlebcy, być może zbyt cierpkie wymówki któregoś z członków kierownictwa urażały jego ambicję i kazały mu „stawiać się okoniem".

Nie podlega natomiast dyskusji ani wątpliwości metoda wychowawcza zespołu z Donbasu. Ponomariew stał się górnikiem nie tylko z tytułu pracy, ale i z tej racji, że potrafił zżyć się i przejąć duchem kolektywu piłkarskiego „Szachtior".

Szachtior demonstruje doskonałe zasady radzieckiej gry zespołowej. Cała drużyna potrafi grać defensywnie po to, by w chwilę później przejść do zbiorowego natarcia. Jeden gracz odgaduje zamiary drugiego i potrafi wykończyć zapoczątkowaną przez niego „koncepcję ataku".

Nie wiemy, na jakim miejscu uplasuje się Szachtior w tabeli, ale z całą pewnością możemy powiedzieć, iż drużyna ta zawsze godnie reprezentowała i reprezentuje swoje zrzeszenie.



Bramkarz warszawskiego Kolejarza — Borucz — był najlepszym zawodnikiem niedzielnego meczu ligowego Unia — Kolejarz i uratował drużynę od wysokiej porażki. Na zdjęciu: Borucz wybiera piłkę spod nóg Kubickiego (Unia). (Fot. N. Boronowski)

Dwa rekordy Polski na mistrzostwach Krakowa

KRAKÓW. Ogólnopolskie mistrzostwa łucznicze Krakowa zgromadziły [illegible] zawodników i zawodniczek. W czasie dwudniowych zawodów padły dwa rekordy Polski. Pierwszy rekord ustanowił **Stanisław Łuba**j (Ogniwo Szczecin) w strzelaniu na dystansie półkrotkim uzyskując 611 pkt; drugi — Maria Kondracka (Ogniwo Warszawa) na dystansie 60 m. uzyskując 291 pkt.

[illegible]

Ośrodki szkolenia sportowego powstaną w LZS-ach

„Nasze dzieci zdrowe, rzyśkie, nie mają co czytać i innego zajęcia, to też rżną się nożami, aż krew „prysko"... Ten krótki cytat z wydanych przed wojną **„Pamiętników chłopów"** dobitnie charakteryzuje ówczesny ugór wsi polskiej na odcinku oświaty i kultury fizycznej.

W warunkach, stworzonych przez władzę ludową, ugór ten zbudził się do życia. Ruch powstawania ludowych zespołów sportowych miał w pierwszym etapie charakter żywiołowy, nieskoordynowany; powoływała je do działalności potrzeba terenu, pragnienie szerokich mas młodzieży wiejskiej.

W drugim etapie rozwojowym podstawy organizacyjne dla inicjatywy terenu stworzył Związek Samopomocy Chłopskiej. W obecnej chwili potężnie rozrastający się pion LZS-ów rozsadza dotychczasowe ramy organizacyjne — stoimy u progu trzeciego etapu rozwojowego.

W jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój sportu wiejskiego? Na ten temat rozmawiamy z **ob. Wyszopolskim**, kierownikiem wydziału sportu wiejskiego w zarządzie głównym ZSCh.

— Nie wiemy jeszcze w tej chwili, jaka będzie przyszła forma organizacyjna sportu wiejskiego. Najwięcej [illegible] posiada projekt stworzenia osobnego zrzeszenia. Musimy zwiększyć etatową kadrę instruktorską, przez co podniesiemy ogólny poziom LZS-ów i przyśpieszymy wybicie się talentów wyczynowych.

— Podniesienie poziomu jest dopiero częścią istotnego zagadnienia, przed którym stoimy. Należy zapobiec systematycznemu odpływaniu z LZS-ów do innych zrzeszeń wybijających się zawodników. W tym celu stworzymy pewną ilość ośrodków szkoleniowych, które połączą wyszkolenie sportowe z zawodowym. Wieś potrzebuje fachowców w różnych dziedzinach gospodarki: mleczarstwie, ogrodnictwie, w spółdzielczej księgowości rolniczej itp. Do organizujących się ośrodków będziemy kierować ze wszystkich stron Polski sportowców wyczynowych. Pod okiem instruktorów wf przejdą oni oszlifowanie swej formy zawodniczej, a jednocześnie zdobędą fachową wiedzę, która zwiąże ich pracą z wiejskim środowiskiem. W ten sposób sportowcy wiejscy **będą grać** podwójną rolę [illegible] tradycyjnej wsi w wieś postępową, zorganizowaną według nowoczesnych zasad produkcji rolniczej oraz zdobytą dla kultury fizycznej.

— Ośrodki takie będziemy starać się stworzyć w każdym województwie, przy czym szczególną uwagę zwrócimy na okręgi słabsze — białostocki, lubelski i rzeszowski. W tej chwili mogę wymienić trzy miejscowości, wytypowane na nasze ośrodki szkoleniowe: PYRZYCE w woj. szczecińskim, SUCHEDNIÓW k/Kielc i PRZEMYŚL (przy dotychczasowym WOSS-ie). Do Pyrzyc, gdzie znajduje się doświadczalne gospodarstwo ogrodnicze, skierujemy pierwszych 20 zawodników. O celowości organizowania ośrodków szkoleniowych świadczy najlepiej przykład piłkarzy LZS-u, którzy po krótkim, zaledwie dwutygodniowym treningu zremisowali z CWKS-em. Trener Kuchar był zachwycony ich doskonałą kondycją.

— Jakie jest znaczenie Spartakiady dla rozwoju sportu wiejskiego? — wtrą[illegible].

— **Spartakiada spełnia swą twórczą rolę również na odcinku wiejskim** — mówi ob. Wyszopolski. — **Wyprowadziła ona wiejski sport na szeroki świat, dała mu możność zmierzenia się z innymi zrzeszeniami i wytyczyła przed nim nowe drogi rozwoju. Wyniki Spartakiady przyśpieszyły decyzję reorganizacji naszego pionu.** Przystąpimy teraz do systematycznej akcji przeniesienia, w teren doświadczeń nabytych w czasie igrzysk. Wreszcie podkreślić należy, że Spartakiada była również egzaminem dojrzałości szerokiej rzeszy naszych działaczy, których wychowaliśmy sami. (Zet.)

Najbardziej usportowione „Radio"

Co najmniej dwa razy w tygodniu przewodniczący koła sportowego Polskiego Radia we Wrocławiu, **mgr Suchenik**, lub jego zastępca, **red. Cedrowski**, odbierają telefon takiej mniej więcej treści — „Czy to sportowcy Polskiego Radia? Musicie koniecznie przyjechać do nas. Przecież zapraszamy was już kilka razy".

— Nie możemy wykorzystać wszystkich zaproszeń — odpowiada nam jeden z najczynniejszych działaczy koła, **technik Borowski**. — Jest nas niewielu, a praca nie pozwala na to, by jednocześnie kilkudziesięciu kolegów mogło udać się na boisko.

— Odwiedzamy przede wszystkim boiska małych miast i wsi, zabierając możliwie liczny zespół artystyczny — wyjaśnia chorzysta **Przyjemski**. — Do Ziębic pojechało, prócz piłkarzy, 50 osób chóru Polskiego Radia z dyrygentem **Kajdaszem**, 30 osób orkiestry, dyrygowanej przez **Tadeusza Sygetyńskiego** oraz soliści: **Ćwiklińska i Sapiewska**. Piłkarze nasi przegrali co prawda z miejscową Spójnią, ale artyści podbili serca 5.000 widzów.

Budujemy Warszawę

— Oprócz częstych wyjazdów do LZS Klecina i LZS Bielany, grywamy z kołami i klubami Wrocławia. **Piłkarze mają wśród kolegów miły tytuł „budowniczych Warszawy".** Tytuł zasłużony. Kilka spotkań z seniorami Ogniwa, dziennikarzami, pracownikami cyrku i repr. WKKF poważnie zasiliły fundusz odbudowy stolicy. Najlepsi piłkarze to przede wszystkim bramkarz, **red. Cedrowski**, kierowca **Dominowski**, orkiestrant **Zubel**, **Borowicz** oraz mgr **Trzaska**, kierownik planowania i kierownik... napadu w drużynie radiowców.

Kłopoty koszykarzy

Siatkarze zdobyli IV miejsce w turnieju kół wrocławskiego ORZZ. Koszykarze [illegible] pracowników wśród kół sportowych, a kluby klasy wojewódzkiej nie bardzo kwapią się do gry ze słabszym od nich zespołem.

Co robi ZS Ogniwo?

— Jak wygląda opieka ZS Ogniwo nad kołem?

Zaległa kłopotliwa cisza, a potem chóralna odpowiedź: **„Ogniwo nie interesuje się w najmniejszym nawet stopniu naszą pracą.** Nie odpowiada nawet na pisma. Nie dostaliśmy ani sprzętu, ani instruktora, ani nawet listownych instrukcji, jak mamy pracować.

— **A kto umożliwił wam uprawianie sportu i zaopatrzył w sprzęt?**

I znów chóralna odpowiedź sportowców:

— **Koleżanka Renikówna**, przewodnicząca rady zakładowej i **kol. Hat** — sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej.

— **Jakie macie plany na najbliższy okres?**

— SPO, SPO i jeszcze raz SPO — mówi red. Cedrowski. — **Na listach** zdobywców odznaki w ZS Ogniwo nie ma na razie nazwisk naszych członków, ale ten stan rzeczy ulegnie już wkrótce radykalnej zmianie.

K. Madeyska

* * *

Rada okręgowa ZS Kolejarz Wrocław przeprowadziła lustrację kół sportowych, które biorą udział we współzawodnictwie zdobywania odznak SPO. Do dnia 15 września siedem kół prowincjonalnych wykonało w 100 proc. normy, przewidziane na rok 1951, wyprzedzając kolegów wrocławskich.

Są to koła Kolejarza: w Żmigrodzie, Oleśnicy, Jeleniej Górze, Lubaniu, Kłodzku, Wałbrzychu i Jaworzynie.

Pracownicy okręgowej komendy SOK we Wrocławiu wezwali wszystkie jednostki PKP Wrocław do startu w próbach SPO. (o)

ZEBRANIA na schodach

O Chorzeminie (miejscowość ta znajduje się w powiecie wolsztyńskim) [illegible]ślałby kto, że to jakaś dziura zabita deskami od świata. Tymczasem z Chorzeminem nie jest wcale tak źle, a jeśli chodzi o rozwój sportu, to kto wie, czy ów Chorzemin nie potrafiłby zakasować nawet niejedną bardzo renomowaną [illegible] miejscowość. Np. tamtejszy LZS liczy sobie 50 czynnych członków, wybudował własnym sumptem i siłami boisko piłkarskie i jest w trakcie ukończenia budowy boiska lekkoatletycznego, którego otwarcie byłoby połączone z masowym zdobywaniem odznak SPO.

LZS Chorzemin jednak zajmuje się nie tylko działalnością sportową. Również i w innych dziedzinach życia społecznego nie próżnuje. Na przykład LZS-owcy założyli amatorskie koło teatralne oraz chór, zaś imprezy urządzane przez te zespoły przyczyniają się w dużym stopniu do uzyskiwania funduszów na zakup sprzętu sportowego.

Jednym słowem jak na skromną [illegible] jest to bardzo wiele i można by pod jej adresem zacytować śmiało słowa mistrza Jana pt. „Wsi spokojna, wsi wesoła..." — gdyby nie okoliczność, że czasami Chorzeminianie, a zwłaszcza sportowcy chorzemińscy, muszą zamiast zachwycać się spokojnością i wesołością swej wsi, z lekka się nakląć.

Muszą zaś to czynić dlatego, ponieważ nie mają gdzie się zbierać. W Chorzeminie bowiem nie ma żadnej świetlicy gromadzkiej. Nie ma jej jednak nie z tego powodu, że brak jest tam jakiegoś na ten cel odpowiedniego budynku, tylko z tego powodu, że taki budynek tam właśnie jest.

A ten budynek, to dawny pałac, należący obecnie do PGR-u Obra. Jest w nim tyle miejsca, że zmieściłaby się tam nie jedna świetlica, ale nawet trzy, albo i więcej.

I mieści się też w owym budynku jedna świetlica, mianowicie świetlica PGR-u, tylko że cóż — świetlica ta jest stale zamknięta na klucz, oraz na kłódkę. Widocznie dla pewniejszego odcięcia świetlicy od świata sam klucz nie wystarczał i potrzeba było do tego jeszcze kłódki. Ale nie tylko świetlica jest stale zamknięta, lecz również w piątek czy w świątek jest zamknięta i duża sala, w której można by odbywać zebrania, przedstawienia, urządzać próby, ćwiczenia itd.

Chorzeminiacy chodzą więc wokół budynku PGR-u i zaglądają przez okna do środka, tak jak to czynią (według słów słynnej narodowej pieśni) w Warszawie autobusy tramwajom. Ale zajrzawszy do środka nie odczuwają żadnych sentymentalnych [illegible] tylko wprost przeciwnie. Widzą bowiem, że w świetlicy leżą na ziemi i smętnie zwisają ze ścian stare [illegible]roczne zabiedzone afisze i [illegible] zaś w sali znajduje się jakaś rupieciarnia i kurz o warstwie kilku centymetrowej.

Naturalnie LZS-owcy nie tylko [illegible]ją się zaglądaniem przez okna. Próbują równ[illegible] interwencji, aby uzyskać pozwolenie na korzystanie z tych zakurzonych pomieszczeń, do czego czują się tym bardziej uprawnieni, że do [illegible] pracowników PGR-u. Ale cóż — kluczy do świetlicy, zamkniętej na zamek i na kłódkę, ani do sali, LZS się nie wydaje pod żadnym pozorem. Nie wydaje się i już.

No i gdzież w takim razie odbywa swe zebrania LZS Chorzemin? Zaraz się dowiemy:

„Dwa razy — piszą nam w liście tamtejsi sportowcy — przeprowadził nasz zespół zebrania... na schodach przed zamkniętą na klucz i kłódkę, a zakonserwowaną solidnym kurzem PGR-owską świetlicą".

Możliwe wprawdzie, iż schody te bardziej czyste od samej świetlicy i przez to nie przyniosły zbyt wielkiej szkody spodniom uczestników zebrań, niemniej jednak z uwagi na zbliżającą się jesień i zimę dalsze urządzania zebrań na sch[illegible]ch uważamy raczej za niewskazane.

Natomiast uważamy za bardzo wskazane, aby kierownictwo PGR-u Obra zostało zamknięte w tej świetlicy na dziesięć zamków i na tyleż kłódek, przysypane następnie kurzem, a potem wystawione (przez okna) na widok publiczny jako rzadki okaz pojmowania celów świetlicy na wsi.

BARNABA

160 nowych instruktorów kształci się na kursach wf. we Wrocławiu

Do pokoju weszło kilka dziewcząt. Jedna z nich ma przypięty do sweterka znaczek Spartakiady i odznakę SPO. Zza stołu padło pytanie:

— Czy koleżanka pracuje na odcinku wychowania fizycznego?

— Tak. Jestem instruktorką koła sportowego Stal w Katowicach.

— Przy jakim zakładzie pracy istnieje to koło?

— Przy fabryce żarówek „Helios". Ukończyłam gimnazjum ogólnokształcące w Katowicach. Pragnę być dobrym instruktorem wychowania fizycznego, dlatego też postanowiłam ukończyć 9-miesięczny kurs.

— A jak zapatruje się na to zrzeszenie?

— Tow. Wilczek powiedział, że kurs taki przyniesie wiele korzyści i mnie i zrzeszeniu.

— Wasze nazwisko?

— Michalina Piwowarówna.

* * *

Z jednej strony stołu siedzi komisja egzaminacyjna. Jest wśród niej przedstawiciel GKKF — **Świda**, sekretarz WKKF, mgr. **Weguer**, przedstawiciel Woj. Zarządu ZMP — **Zawisza**, przedstawiciele CRZZ, DOSZ i kierownik wydziału szkoleniowego WOSS.

Z drugiej strony stołu siedzą kandydaci na kurs. Przed godziną każdy z nich zdawał egzamin sprawności fizycznej. Musiał się wykazać dobrymi wynikami w kilku dyscyplinach sportu. Teraz muszą przekonać komisję, że godni są zaszczytu przyszłych wychowawców młodzieży sportowej.

Irena Słowy z Gdańska zdała chyba na piątkę. Na pytania odpowiada szybko i rzeczowo, orientuje się doskonale, jakie są założenia sportu polskiego, wie z jakich elementów składa się odznaka SPO, jaką rolę odgrywa ZMP w ruchu wychowania fizycznego.

Celująco odpowiada także **Stanisława Koszmala** z wioski Chmielów w woj. rzeszowskim. Nie ulega wątpliwości, że znaczek SPO, który tkwi w berecie córki małorolnego chłopa Koszmali nie będzie jednym w Chmielowie, kiedy Stanisława powróci do swej wsi, bogata w wiedzę, nabytą we Wrocławiu.

Co kilkanaście minut przychodzą nowi kandydaci. Wśród 160 chłopców i dziewcząt można spotkać przedstawicieli każdego zakątka Polski. **Maria Kozioł** jest z Bystrzycy, **Henryka Górna** ze Szczecina, **Irena Wawrzaszek** z Rzeszowa, **Gabriela Banduch** z Katowic, **Zofia Pawlikowska** z woj. kieleckiego, **Anna Glochówna** z Krakowa, **Zofia Kaczmarkiewicz** i **Maria Miler** z Łodzi, **Edmund Zieliński** z Gdyni, **Tadeusz Król** z Krakowa.

Prawie wszyscy, to synowie i córki robotników lub chłopów. W tym lub ubiegłym roku ukończyli szkoły średnie. Od kilku lat uprawiają różne gałęzie sportu. Pracują społecznie w różnych organizacjach.

Za niespełna rok wrócą do swoich środowisk. Do kół i klubów sportowych, do szkół zawodowych, „SP" i różnych ogniw wychowania fizycznego. Wrócą jako wykwalifikowani instruktorzy wychowania fizycznego.

M. Drajgor

Z wydawnictw sportowych

D.M. Towarowski — PIŁKA NOŻNA Wyd. GKKF, Biblioteka Sportowa — Tłumaczenie z rosyjskiego B. Chludzińskiej.

Świeżo wydane w ramach Biblioteki Sportowej GKKF tłumaczenie książki zasłużonego mistrza sportu ZSRR znanego radzieckiego trenera i wybitnego teoretyka sportu, **D. M. Towarowskiego**, jest podręcznikiem [illegible] nej kół sportowych.

Książka zawiera zasady nauki podstawowej techniki piłkarskiej nowoczesnej taktyki gry, sposoby zdobycia ogólnego wyrobienia i kondycji oraz metodykę treningu. Każde z tych zagadnień jest szczegółowo opracowane i podane przez autora w sposób prosty i przystępny.

W literaturze, poświęconej piłce nożnej [illegible] Omawia bowiem całokształt spraw, związanych z nauką i treningiem zespołów piłkarskich. Jasny styl, liczne i celowe ilustracje czynią zeń najbardziej pożądany dla masowego ruchu sportowego typ podręcznika.

Czołówka naszych trenerów piłki nożnej może znaleźć w książce Towarowskiego szereg cennych wskazań i zasobów ćwiczebnych w pracy z ligowymi zespołami.

Korespondenci terenowi i szkolni donoszą:

Otoczyć opieką koło „Spójni" w Brzegu

BRZEG. — Koło sportowe „Spójnia" przy Fabryce Cukierków w Brzegu nie spełnia należycie swoich zadań. Wprawdzie sekcja lekkoatletyczna, której członkowie trenują systematycznie, ma poważne osiągnięcia, a sekcja siatkówki męskiej, zakwalifikowana do klasy wojewódzkiej, zajęła w rozgrywkach o mistrzostwo zrzeszenia czwarte miejsce, ale..

...Koło Spójni liczy zaledwie 80 członków — wyłącznie mężczyzn. Brak zupełnie kobiet.

...zdobywanie norm SPO przez pracowników fabryki pozostawia dużo do życzenia. Odznaki zdobyło zaledwie 15 osób.

..rada zakładowa, rada okręgowa zrzeszenia w Opolu i PKKF nie otoczyły należytą opieką zarządu koła i nie udzieliły mu żadnej pomocy.

Nawrocki Eugenjusz

Gdzie są eliminacje?

Dziwny dla sportowców ZS Kolejarz jest fakt, że wskutek niedbalstwa rady okręgowej ZS Kolejarz w Krakowie nie zostały zorganizowane przed Spartakiadą eliminacje w piłce siatkowej drużyn żeńskich i męskich okręgu krakowskiego i rzeszowskiego. Do eliminacji zgłosiło się 12 kół i 8 klubów. Rada okręgowa, bez podania jakichkolwiek powodów, odwołała i przekładała termin rozgrywek, a wreszcie oświadczyła, że nie ma na taką imprezę odpowiednich funduszy i — na centralnych mistrzostwach zrzeszenia reprezentantami okręgu krakowskiego i rzeszowskiego były drużyny siatkówki żeńskiej i męskiej ZKS Kolejarz Kraków.

Czy takie postępowanie jest zgodne z regulaminem, który najwyraźniej mówi, że przez eliminacje powiatowe i okręgowe typuje się reprezentanta na centralne mistrzostwa zrzeszenia?

Englert Bogdan

Właściwa opieka ZKS Stal nad SKS w Zabrzu

ZABRZE. SKS przy liceum gospodarki komunalnej (dawniej PZKAH) zabrał się z początkiem roku szkolnego energicznie do pracy. [illegible] i motorową. Dużą pomoc okazuje obecnie SKS — ZKS Stal Zabrze, od[illegible] i przysyłając instruktorów.

Czesława Łozińska

Co robią przodownicy wf w pow. lublinieckim

LUBLINIEC. Praca LZS-ów powiatu lublinieckiego opiera się na małej garstce wyczynowców. Nie przyczynia się to, oczywiście, do umasowienia sportu. Brak współpracy zarząd LZS-ów z organizacją ZMP-owską PO SP, radami narodowymi oraz zarządami ZSCh jest przyczyną wielu niedociągnięć, szczególnie na odcinku SPO.

Dla przykładu podajemy, że w LZS Zagroda Lubliniec na ogólną ilość 470 członków tylko 32 zdobyło odznaki SPO (wyłącznie członkowie sekcji lekkoatletycznej i motorowej). Przodownicy wf.: **Bełdzik E., Gawenda, Rzempowska i Słuthówna** nie przejawiają zbyt ożywionej działalności. Podobnie w **LZS Pogoda Stebłowo przodownicy wf. — Klauzy J. i Picz St.** — nie interesują się pracą zespołu (z wyjątkiem meczów piłki nożnej).

Wyjątek stanowi LZS w Strzebinie którego 60 członków (na ogólną ilość 70) ubiega się o SPO, mając uzyskane prawie wszystkie normy. Jest to zasługa kolektywnej pracy zespołu. Przodownicy wf. [illegible] LZS-ów powinni wziąć przykład z członków LZS Strzeb[illegible].

Władysław [illegible]

52-letni zdobywcy SPO

ŁÓDŹ. Tramwajarze - sportowcy, [illegible] nr 132, wykonali w 130 proc. zobowiązania powzięte z okazji zlotu berlińskiego. Zobowiązanie dotyczyło zdobycia odznak SPO.

[illegible] wręczenia odbyło się 18 bm. Wśród zdobywców na wyróżnienie zasługują ob. ob.: **Wacław Śelbura i Zygmunt Kabziński**. Liczą oni po 52 lata i jako pierwsi zdobyli wszystkie normy.

Zarząd i członkowie nie poprzestali na tym osiągnięciu. W chwili obecnej [illegible] do dalszych 40 członków.

Bogdan Stawiszewski

GRN w Wielkich Walichnowych nie interesuje się kf

WIELKIE WALICHNOWE. Ludowy zespół sportowy w Wielkich Walichnowych powstał przed [illegible] miesiącami. Jego założycielami są wzorowi sportowcy wiejscy: **Nagórski, Mazur i Karczewski**. Do tej pory powołano do życia sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczną oraz piłki ręcznej.

W ramach zobowiązań lipcowych członkowie zespołu wybudowali boisko [illegible]. Sprzęt zakupiono z funduszów uzyskanych z imprez. W [illegible] wania norm do SPO z pomocą sportowcom wiejskim przyszedł ZKS Unia Pelpin. Niestety, sportowcami [illegible] Gminna Rada Narodowa i nie udziela pomocy w ich staraniach o świetlicę.

Mieczysław Wajcht

Zobowiązania sportowców N. Bytomia

NOWY BYTOM. Pragnąc uczcić powołanie do życia MKKF, sportowcy Nowego Bytomia i okolicy powzięli szereg zobowiązań.

[illegible] Bytom zobowiązała się pomagać przy budowie nowego stadionu, pracować przy [illegible] pomocniczych przy remoncie hali, rozszerzyć opiekę nad SKS, zdobyć 50 odznak SPO ponad plan, przepracować 70 roboczodniówek przy budowie Woj. Parku Kultury.

Górnik Wirek [illegible]wił zdobyć 100 odznak SPO, [illegible] nowe sekcje: zapaśniczą, [illegible]niaka, tenisa stołowego i [illegible], przeprowadzić remont szatni i ogrodzenia boiska, wziąć udział w budowie Woj. Parku Kultury.

SKS Nowy Bytom przy zbiorczym ośrodku szkolenia zawodowego zobowiązało się wybudować skocznię i boisko do gier sportowych oraz tor przeszkód, zdobyć 100 odznak SPO, przygotować młodzież do tegorocznych marszów jesiennych.

A. Kubira

Pracownicy WKKF Kielce zdobywają SPO

KIELCE. Ożywioną działalność wykazuje koło sportowe Ogniwa przy WKKF Kielce. Prawie wszyscy członkowie koła są w posiadaniu odznaki SPO (22 osoby, w tym 3 kobiety). Wielkim ułatwieniem w zdobywaniu odznaki był własny tor przeszkód, zbudowany przez członków koła w ramach Czynu Lipcowego.

Bogdan Bąk

Sukcesy siatkarek Sosnowca

SOSNOWIEC. Godną pochwały jest praca dziewcząt, należących do SKS przy liceum administracyjno-handlowym I stopnia w Sosnowcu. Zwłaszcza w popularyzacji siatkówki dziewczęta mogą poszczycić się [illegible].

Ostatnio członkinie SKS zanotowały poważny sukces, zajmując 1 miejsce w międzyszkolnym turnieju siatkówki m. Sosnowca, zorganizowanym dla uczczenia I Spartakiady. Sukces swój dziewczęta zawdzięczają systematycznej pracy.

Domicela Bochenek

Dziwne stanowisko kierownictwa szkoły w Radlinie

RADLIN. Młodzież Radlina uprawiała siatkówkę i koszykówkę na boisku szkolnym w Radlinie — Obszarach, napotykając jednak na stałe przeszkody ze strony kierownika szkoły ob. Łyska. Ostatnio ob. Łysek nakazał usunięcie z boiska słupów do siatkówki oraz stojaków do koszykówki, wstawionych przez sportowców Górnika Radlin. Z boiska tych korzystali również uczniowie Szkoły P[illegible]słowej kop. „Marcel".

Przed kilku dniami młodzież dowiedziała się od kierownika, że gra w siatkó[illegible] i koszykówkę jest na terenie szkoły surowo zakazana.

Czy postępowanie takie jest słuszne? Czy boisko szkolne nie może być wykorzystane przez młodzież?

[illegible]

Młodzież Żnina może być wzorem

[illegible] do niedawna sprawa zdobywania odznak SPO na terenie Żnina pozostawiała wiele do życzenia. Cały powiat mógł się wykazać [illegible]iem zaledwie 23 odznak.

Ostatnio zorganizowano w Żninie [illegible] - powiatowe zawody, podczas których zdobywano gremialnie SPO. Zdobyto ogółem 49 odznak SPO i 168 BSPO. Największą ilość (104) odznak zdobyła średnia szkoła zawodowa.

Jerzy Kieski

Narciarze przed sezonem

[illegible] Tatr przypominając narciarzom, że powinni zakończyć [illegible] sezonu. [illegible] w tym okresie przeglądu swych sił, badają możliwości realizacji programu i przystępują do ostatnich przygotowań przedsezonowych. Warto się zastanowić nad tym, co należałoby zrobić i czy nie dałoby się naprawić zaniedbanych spraw.

Kluby powinny:

1) dokonać przeglądu kartoteki zawodników.

Częstokroć okres letni powoduje [illegible] przesunięcia zwłaszcza młodych zawodników, którzy zmieniają [illegible] ze względu na zmiany miejsca zamieszkania (wyjazd na studia, uzyskanie pracy po studiach itp.)

2) sprawdzić, czy wszyscy zawodnicy uzyskali SPO.

Jedynie posiadacze SPO [illegible] dopuszczeni do startu w [illegible] w sezonie 1951/52;

3) sprawdzić czy zawodnicy zostali sklasyfikowani.

Obowiązuje klasyfikacja zawodników i kierownic[illegible] sprawdzić, w jaki sposób została ona przeprowadzona.

4) poddać zaw[illegible] karskiemu.

Badanie zawodników powinno być przeprowadzone nie tylko przed każdym poważniejszym startem, ale tak że przed rozpoczęciem suchej zaprawy i w czasie [illegible]. Klub, który nie uzu[illegible]unku, nie może mówić, że należycie opiekuje się [illegible]nej sobie młodzieży.

5) przeglądnąć sprzęt i ekwipunek [illegible].

Zawodnicy i sekcje narciarskie posiadają rozmaity sprzęt i ekwipunek. Należy go obecnie przeglądnąć i sprawdzić używalność.

6) zbadać możliwości finansowe.

Kierownictwo sekcji winno zbadać możliwości finansowe swojego klubu sprawdzić, jakie fundusze zostały przewidziane na działalność sekcji w nadchodzącym sezonie. Należy zerwać z dotychczasowym systemem pracy od przypadku do przypadku i opierać swoją pracę na realnym budżecie. Obowiązkiem klubu jest zapewnić sekcji odpowiednie fundusze.

7) zabezpieczyć sale na suchą zaprawę.

Wiemy z doświadczenia, że ub. roku gospodarka salami gimnastycznymi była nie odpowiednia. Wiemy również, że sala gimnastyczna jest konieczna dla należytego przeprowadzenia suchej zaprawy i przygotowania zawodników do startów. Zabezpieczenie sali — to warunek uzyskania dobrych wyników w sezonie.

◉ *Nyeki, wszechstronnie utalentowany pływak węgierski potwierdził jeszcze raz swoje wielkie możliwości. Startując w mistrzostwach armii węgierskiej, uzyskał na 100 m. st. dow. 57,8, co jest najlepszym powojennym wynikiem, uzyskanym na 33-metrowym basenie. Dystans 100 m. st. grzbiet. Nyeki przepłynął w doskonałym czasie 1.07,8.*

◉ *Mistrzostwo Anglii w dziesięcioboju zdobył Leslie Pinder ze słabiutkim wynikiem 5098 pkt.*

◉ *W rozegranych w ub. niedzielę międzynarodowych spotkaniach piłkarskich Niemcy zachodnie wygrały we Wiedniu z Austrią 2:0, a Norwegia wygrała z Danią również 2:0.*

Sport i mąka

Na temat mąki, jej znaczenia oraz wpływu na rozwój ludzkości można by pisać całe traktaty, a historia notuje nawet sporą ilość takich, którzy mące poświęcili zarówno smętne liryki jak i sążniste i zamaszyste epickie poematy. Nikt więc przeciwko mące jako takiej, ani przeciwko poszczególnym gatunkom mąki, nie będzie występował, a my również jesteśmy dalecy od wyrażania się o niej ujemnie — niemniej jednak nie możemy nie przyznać pewnej racji bokserom tarnowskim, którzy od niejakiego czasu, chcąc wyrazić w dobitny sposób takie czy inne swoje niezadowolenie, mówią nie: „Nasypali piasku!", lecz: „Nasypali mąki!"

Cóż wpłynęło na takie stanowisko bokserów tarnowskich, stanowisko — jak każdy z nas przyzna — dosyć osobliwe? Ach, wpłynęła na to właśnie mąka, która wmieszała się do boksu...

Nie znaczy to jednak, jakoby w Tarnowie bokserów obsypywano mąką. Nie. Bokserów tam nie obsypuje się ani mąką, ani niczym innym (kwiatami też nie), ale za to nasypano im mąki tam, gdzie się tego najmniej spodziewali. Historia „ma cała się" tak:

Początkowo walki bokserskie w Tarnowie odbywały się w sali teatru im. Ludwika Solskiego. Ponieważ jednak teatr i boks chodzą ze sobą w parze niezbyt chętnie, więc imprezy bokserskie zostały przeniesione do prymitywnej hali, z której miała powstać hala sportowa. Tam też po wprawieniu podłogi (wszystkie te szczegóły podajemy na podstawie listu kilku rozżalonych bokserów tarnowskich), zainstalowano ring i urządzano na nim walki, zaś w samej hali grywano w koszykówkę, oraz uprawiano gimnastykę i inne ćwiczenia. Prowizoryczna hala sportowa miała zostać poddana w późniejszym terminie remontowi i udoskonaleniom technicznym, jednak — wszystko skończyło się na dobrych zamiarach.

Bokserzy i zwolennicy boksu przyzwyczaili się jednak do tego, co zostało zrobione i mimo poważnych braków samej hali uczęszczali tłumnie na mecze. W lecie natomiast, jako że w hali było w upalne dni dosyć duszno, imprezy bokserskie przeniosły się na świeże powietrze. Świeże powietrze imprezom służyło bardzo dobrze, ale gdy nastały chłodniejsze dnie, bokserzy postanowili wrócić do hali.

Jakież jednak było ich zdumienie, kiedy skonstatowali, że drzwi do hali są zamknięte, a to z tego powodu, ponieważ wewnątrz owego budynku Centrala Spożywców urządziła — magazyn mączny.

No i teraz bokserzy tarnowscy łamią sobie głowy, gdzie będą się w jesieni czy w zimie boksować. Wprawdzie stukilowy worek z mąką mógłby w ostateczności służyć niejednemu pięściarzowi za tzw. partnera sparringowego, ale tylko w tym wypadku, gdyby go (t. zn. worek, nie pięściarza) zawieszono na odpowiedniej wysokości. Natomiast z masą worków z mąką, ułożonych jeden na drugim, trudno jest walczyć, tym bardziej, jeśli za tą mąką stoi jak mur cała Centrala Spożywców.

Wobec powyższego stanu rzeczy prosimy cię o zacna tarnowska Centralo Spożywców o jedno: Czy nie mogłabyś tak poszukać w Tarnowie jakiegoś innego miejsca na magazyn mąki? Czy rzeczywiście tylko hala sportowa może się na taki magazyn nadawać, a poza tym już nic innego...?

W razie pomyślnego (w co nie wątpimy) rozwiązania tej sprawy przyrzekamy Ci ułożenie dłuższego poematu o wpływie mąki na podniesienie się sportu bokserskiego w Tarnowie i okolicy. (x)

Śladem naszych interwencji

W związku z artykułem „Kto odpowiada za płotki." — otrzymaliśmy dalsze wyjaśnienie. Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkunowego przesyła nam pismo zarządu przemysłu sportowego w Warszawie, z którego wynika, że omawiane płotki typu uniwersalnego były wyprodukowane przez Kętrzyńskie Zakłady Przemysłu Sportowego w miesiącach czerwcu i lipcu 1950 r., według wzoru, dostarczonego przez GKKF. Wszystkie płotki zostały dostarczone do CHSS i Szk.

* * *

Na naszą interwencję, dotyczącą art. „Skoczów czeka na wiatrówkę" rada oddziałowa ZS Włókniarz Bielsko podaje:

„Rada oddziałowa zrzeszenia w Bielsku otrzymała z rady okręgowej 1 wiatrówkę do dyspozycji klubu oraz 22 kół sportowych na terenie Bielska. Po przeprowadzeniu strzelania, jako normy do SPO, w sekcjach klubu oraz kilku kołach, wiatrówka zepsuła się i mimo ciągłych napraw nie nadaje się do dalszego użytku. Z tego to powodu zdobywanie norm ze strzelania utknęło na martwym punkcie, [illegible] wypożycza wiatrówkę i naboje. Przydział 1 wiatrówki dla oddziału w Bielsku jest całkowicie nie wystarczający, tym bardziej, że trzeba ją wypożyczać również kołom sportowym w Skoczowie, Cieszynie i Kozach".

OD REDAKCJI: O dalsze wyjaśnienie prosimy radę okręgową ZS Włókniarz Częstochowa.

* * *

Sekcja PN — komisja gier i dyscypliny — WKKF Katowice podaje w związku z art. „Czy to jest słuszne?" następujące wyjaśnienie:

„Decyzja sekcji PN GKKF o dopuszczeniu do dalszych rozgrywek rezerw I ligi, powzięta została w trakcie rozgrywek eliminacyjnych mistrzów poszczególnych grup. Dlatego też sekcja WKKF postanowiła nie wprowadzać w bieżącym roku żadnych zmian do rozgrywek, tzn. przeprowadzić je zgodnie z regulaminem, który nie przewiduje udziału rezerwy I ligi w eliminacjach.

* * *

Na felieton „Lipowe historie" otrzymaliśmy pismo zarządu ludowego zespołu sportowego w Lipowej, w którym czytamy:

„LZS Lipowa urządzał wszelkie imprezy sportowe na łące, która była pastwiskiem dla krów. Z pomocą przyszła Polska Akademia Umiejętności, przydzielając ludowemu zespołowi (po porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa) 2 ha pola na budowę boiska. Ponieważ budowa boiska we własnym zakresie przedstawiała poważną trudność (brak funduszów itp) LZS zwrócił się o pomoc do GRN Zabłocie, PKKF Żywiec oraz PZ ZSCh Żywiec, lecz pomocy tej nie otrzymał.

OD REDAKCJI: Czekamy na wyjaśnienie Gminnych Rad Narodowych Leśna i Zabłocie oraz PKKF Żywiec, jak również PZ ZSCh Żywiec.



W Katowicach rozegrano zostały mistrzostwa Polski w zapasach. Na zdjęciu: mistrzowie wagi koguciej (stoją od lewej): Kiętel, Kauc i Kuźmierz.

(Fot. N. Boronowski)

Ostatnie mecze w lidze żużlowej

W niedzielę nastąpi zakończenie tegorocznych mistrzostw ligi żużlowej. W trzech meczach spotkają się następujące zespoły:

w Warszawie: Budowlani — CWKS
w Rawiczu: Kolejarz — Ogniwo,
w Częstochowie: Włókniarz — Spójnia

Dwa pierwsze spotkania nie będą miały poważniejszego wpływu na układ tabeli. CWKS nie ustąpi z zajmowanej obecnie czwartej pozycji a Budowlani Ogniwo i Kolejarz mogą najwyżej pozamieniać się miejscami. Decydujące natomiast znaczenie będzie miał mecz częstochowski. Wyjaśni on która z tych drużyn: Włókniarz czy Spójnia [illegible] miejsce w tegorocznych mistrzostwach. Większe szanse na zwycięstwo ma Włókniarz, który posiada bardziej wyrównaną drużynę poza tym walczy na własnym torze.

Wiadomości w skrócie

Zajście, jakie miały miejsce po meczu Górnik Radlin — Włókniarz Kraków w dniu 1 września br. w Radlinie, były rozpatrywane przez komisję gier i dyscypliny sekcji piłki nożnej GKKF. W wyniku dochodzeń Górnik Radlin ukarany został naganą z ostrzeżeniem, że w wypadku powtórzenia się podobnych incydentów, Górnik będzie musiał rozgrywać swe mecze w Zabrzu lub Chorzowie.

* * *

W Warszawie zmarł nagle wybitny lekarz sportowy, dr Andrzej Michalski, naczelnik referatu kultury fizycznej w Ministerstwie Zdrowia. Michalski był równocześnie kierownikiem lecznictwa sportowego w CRZZ i inicjatorem akcji opieki i ubezpieczenia zawodników, którą objęci zostali wszyscy sportowcy pionu związkowego.

* * *

[illegible]

* * *

[illegible]

* * *

Ligowy zespół stołecznego Kolejarza gościł we Wrocławiu gdzie w towarzyskim spotkaniu uległ drugoligowej Stali 0:3 (2:1).

* * *

Trójmecz lekkoatletyczny z udziałem zawodników ZS Ogniwo Kołobrzeg, Słupsk i Szczecin wygrał Kołobrzeg 218 pkt. przed Szczecinem 211 i Słupskiem 91 pkt. Najlepszy wynik uzyskała w rzucie dyskiem Solek (Kołobrzeg) — 32.09 m. (nowy rekord okręgu koszalińskiego), drugi rekord ustanowiła Kordylas (Kołobrzeg) w rzucie oszczepem — 27.28

* * *

[illegible]

Na karuzelowych trasach „Masarykovego Okruhu"



Na trasie IX Raidu Tatrzańskiego (Foto Seko)

Dobrze się stało, że czwórka naszych motocyklistów, przewidzianych do startu w wyścigu o „Wielką Nagrodę Czechosłowacji", brała przedtem udział w Międzynarodowym Raidzie Pokoju (TAMS). Dzięki temu Polacy, przyjechawszy po zakończeniu „TAMS" ze Starego Smokowca do Brna, znaleźli się już w środę na trudnym „Masarykovym Okruhu".

95 zakrętów na 17 km

Każda z tras wyścigowych wymaga przygotowania i treningu, ale trasa wyścigu w Brnie wymaga go wiele! 95 (a jak podają niektórzy nawet 105) zakrętów w jednym okrążeniu, mającym 17,8 km. długości i 80 m różnicy wzniesień, to bynajmniej nie bagatela. Samo zapamiętanie kolejności i charakteru zakrętów możliwe jest dopiero po kilkunastokrotnym przejechaniu trasy, a przecież trzeba jeszcze dobrać punkty hamowania, ustalić optymalne szybkości dla poszczególnych odcinków.

Dwudniowy trening

Przez dwa dni trenowali Polacy na „Jawach", na których startowali w „TAMS". Oczywiście trening ten umożliwił jedynie dobre zaznajomienie się z trasą, nie pozwalając na rozwiązanie problemów powstających podczas jazdy z szybkością do 180 km godz., ale przeprowadzenie pierwszych treningów na „Jawach" w poważnym stopniu oszczędziło wysłużone już motocykle wyścigowe naszych reprezentantów. Po piątkowym i sobotnim treningu — już na maszynach wyścigowych — widoczne było, że Polacy czują się dobrze na tej tak trudnej, choć niewątpliwie pięknej trasie i że będą głównymi konkurentami najlepszych zawodników czechosłowackich, jak *Vitvar*, *Novotny*, *Steiner*, *Sedlak* i in., znających doskonale każdy zakręt, ba! każdą nierówność nawierzchni „Masarykovego Okruhu". Dalszym poważnym przeciwnikiem był Węgier *Szalkay*, jadący na fabrycznej „Jawie".

Dobra jazda

Przebieg wyścigu potwierdził całkowicie te przypuszczenia. Wyścig w kl. 350 i 500 ccm był przede wszystkim rozgrywką pomiędzy najlepszymi zawodnikami CSR, a Polakami. Ci ostatni, jeśli nawet ustępowali rywalom szybkością na prostych i nieco słabiej od nich brali szybkie wiraże (brak odpowiednich tras w Polsce!), o tyle bezkonkurencyjni byli przy hamowaniu, zwłaszcza przed ostrymi, wolnymi zakrętami. „Karuzelowate" trasy w rodzaju al. Niepodległości w Warszawie nauczyły naszych zawodników doskonałego hamowania! Pewnym dodatkowym treningiem był dla Polaków... „TAMS", którego trasę stanowiły po większej części trudne serpentyny górskie.

Czołówkę wyścigu w kl. 500 ccm stanowili Vitvar, jadący na doskonale przygotowanym zagranicą „Nortonie", Novotny i Steiner na najnowszych wyścigowych „Jawach", Ježek na zeszłorocznym modelu wyścigówki „Jawa" i Polacy: St. Brun, Markowski, Żymirski. Niewątpliwie moralny sukces należy w tym wyścigu do Bruna. Nawiązał on równą walkę z „Jawami", wyprzedzając Steinera i Ježka, nadał tempo wyścigowi i... mając pełne szanse na zajęcie 2 miejsca omal nie odpadł w ogóle, i tylko dzięki wielkiemu wyczuciu maszyny, mimo czterokrotnego zatarcia się silnika, dojechał do mety dopiero w 10 okr., tracąc 5 miejsce. Markowski, który zajął miejsce Bruna jadąc jako pierwszy z zawodników polskich, nie mógł dojść Ježka i po wycofaniu się w VII i IX okrążeniu Novotnego i Steinera, nie zagrożony zupełnie ukończył wyścig jako trzeci, bezpośrednio przed Żymirskim, jadącym spokojnie i rozważnie.

Taktyczne rozwiązanie wyścigu było dla Polaków o tyle ułatwione, że z wyjątkiem I, II, oraz X okrążenia jechali oni bezpośrednio jeden za drugim. Zmniejszyło to kłopoty kierownictwa drużyny polskiej, związane z „prowadzeniem" zawodników za pomocą tablic sygnalizacyjnych (ze względu na łączny start kl. 350 i 500 ccm dwie osoby kierownictwa miały pod opieką aż czterech zawodników!)

Jak to się dopiero później okazało, najbliższym życiowego sukcesu i zwycięstwa był *Jankowski*, startujący w kl. 350 na „Nortonie", [illegible] na. W VII okrążeniu Jankowski był już na II miejscu za Sedlakiem, a przed Kostem, który zwyciężył ostatecznie w tym wyścigu. Niestety w tym właśnie VII okrążeniu Jankowski „wysypał" się po zablokowaniu tylnego koła i wycofał się z wyścigu.

Rewanż za Budapeszt

Węgrzy i motocykliści NRD, startujący również w Brnie, wypadli słabiej od Polaków, którzy tym razem wzięli skuteczny rewanż na Węgrach. Szalkay i Puhony od pierwszego okrążenia jechali w kl. 500 ccm za Polakami i w rezultacie ani Szalkay na fabrycznej „Jawie", ani Puhony na nowiutkiej „Gillera" nie ukończyli wyścigu. Szabo, jadący na AJS 350, także nie był groźny dla Jankowskiego i odpadł w VI okr. NRD przysłała do Brna 4 swych mistrzów motocyklowych. Tylko dwóch z nich dojechało do mety: Kirchner jako 14 skończył wyścig 250, a Bauer zajął VIII miejsce w 350.

Wnioski

Bilansując wyprawę polskich motocyklistów do Brna stwierdzić trzeba, że przyniosła ona duży sukces. Spośród motocyklistów 3 państw, tylko Polacy zdołali przystosować się do trasy tak dalece, by zagrażać najlepiej znającym ją gospodarzom. Maszyny Polaków były tym razem przygotowane dobrze: na cztery startujące odpadła tylko jedna, pozostałe zostały sklasyfikowane. 3, 4 i 6 miejsce zawodników polskich, uzyskane zostało tym razem na trasie, znanej na całym świecie, trudnej i urozmaiconej, a uznanej przez znawców za pierwszą trasę kontynentu europejskiego! Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na 115 zawodników odpadło w Brnie 54, a z pozostałych zaledwie 27 zostało sklasyfikowanych, wówczas tym większą wymowę mieć będą wyniki Polaków.

Motocykliści w pełni zrehabilitowali się za niepowodzenia w Ołomuńcu, potwierdzając wnioski tyle już razy przed tym wysuwane. Nawet na naszym wysłużonym sprzęcie można jeszcze uzyskiwać dobre wyniki: Maszyny Polaków wytrzymały w Brnie 178 km trasy (nie licząc treningów!), której nie wytrzymały wszystkie najnowsze modele wyścigowych 500 „Jawa"! Trzeba jednak stworzyć warunki do uzyskania sukcesu. I maszyny i jeźdźcy muszą być jak najlepiej przygotowani.

Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że wyjazd do Brna nie miał stron ujemnych: na przykład liczba mechaników (dwóch na 4 maszyny) była zbyt szczupła. Jednak dostatecznie wczesny wyjazd pozwolił na lepsze, niż dotychczas przygotowanie do startu.

Gdyby Polacy znaleźli się w Brnie — zgodnie ze smutną tradycją — na 24 godziny przed wyścigiem, wówczas mielibyśmy dzisiaj temat do długiego artykułu, omawiającego klęskę, której przyczynami były by m. in.: brak odpowiednich przełożeń, nieprzystosowanie maszyn do obowiązującego paliwa, niedostateczna znajomość niesłychanie trudnej trasy, trudności usunięcia defektów maszyn po treningu, zmęczenie podróżą itd. itd...

WŁADYSŁAW PIETRZAK

„Tajemnica służbowa" sekcji kolarskiej GKKF

Fachowcy kolarscy wyliczyli, że pierwsi kolarze spartakiadowego wyścigu na dystansie 200 km wjadą na stadion Włókniarza o godz. 15. Była godzina 13, kiedy przez megafony podano pierwszy meldunek z trasy. Donosił on, iż zawodnicy znajdują się w drodze powrotnej, a Kapiak minął właśnie Sieradz, mając pół kilometra przewagi, nad goniącą go grupą.

Nikt nie wierzył w sukces Kapiaka. Wszak nie tak dawno Kapiak poddany był ostrej krytyce za brak formy, a z tonu owej krytyki można było łatwo wyczuć sugestię, iż właściwie należy go zaliczyć do kolarzy przeszłości.

Istotnie Kapiak nie jest młody, ale tym bardziej wartościowy jest jego sukces. Kapiak dał przykład wzorowego przygotowania się do Spartakiady, dzięki czemu nie tylko odniósł wspaniałe zwycięstwo, ale uzyskał je w doskonałym czasie. Można teraz zapytać dlaczego nie było możliwe takie przygotowanie jak u Kapiaka i innych członków drużyny narodowej na wyścig Praga — Warszawa? Z zainteresowaniem wysłuchalibyśmy w tym względzie opinii trenerów i samych zawodników.

Ale kolarze mówią niechętnie. Nie przeczytaliśmy jeszcze artykułu, w którym trenerzy wyjaśnialiby metody treningu, i dali wskazówki tysiącom młodych zapaleńców trenujących najczęściej według własnej, nie zawsze szczęśliwie sporządzonej recepty.

To milczenie niekiedy przypomina wręcz **„tajemnicę służbową"** i nie dotyczy samych tylko trenerów lub zawodników. W Łodzi nie można się było dowiedzieć o wynikach losowania mistrzostw torowych, a przedstawiciel sekcji kolarskiej GKKF wyjaśniał, że poda je do wiadomości dopiero w dniu wyścigu.

Na dwa dni przed rozpoczęciem Spartakiady nadszedł jednak do Łodzi program zawodów, w którym podano już wyniki losowania. Była to ogromna niespodzianka dla kierownictwa wyścigów torowych. A nas do tej chwili zastanawia komu i dla jakich celów potrzebne było okrywanie tajemnicą tak prostej sprawy.

Czy wiecie, że od dawna nikt nie widział na oczy regulaminu mistrzostw kolarskich?

Kiedy zaszła potrzeba wyjaśnienia, czy wóz techniczny powinien być dopuszczony na trasę mistrzostw szosowych, ktoś powołał się na odnośny przepis regulaminu. Trudność polegała na tym, iż takiego regulaminu nikt nie mógł przedstawić. Podobno od szeregu lat wszystkie zawiłości regulaminowe rozstrzygał sędzia główny, był on więc niejako chodzącym regulaminem, ale czy tak właśnie być powinno? Napewno nie i świadectwem tego były mistrzostwa torowe, ustalono na nich zasadę rozstawiania zawodników aż do puli półfinałowej. Zasada niesłuszna, ale przecież nie może jej obalić, jeżeli nie ma się w ręku przepisów, a we wszystkim obowiązuje zdanie wyroczni kolarskiej — sędziego głównego.

Odnieśliśmy wrażenie, że sekcji kolarskiej GKKF brak jest kolektywnej pracy a za to winę ponoszą wszyscy jej członkowie. Ten styl pracy musi natychmiast zniknąć, a sekcja winna zakasać rękawy i uporządkować definitywnie wszystkie swe sprawy.

Wiesław Kaczmarek



Jaśkiewicz i Wesołowski — czołowi pływacy polscy

(Fot. N. Boronowski)